

*Pismo środowiskowe Akademii Świętokrzyskiej
im. Jana Kochanowskiego w Kielcach*

A Głos akademicki **as**

2

MARZEC-KWIECIEŃ 2001



Portfel studenta

**Kultura
studencka
- jaka jest?**

*Dziesięć lat studenckiego
ruchu naukowego*

25-528 Kielce, ul. Zagnańska 61
tel. (041) 331-90-76, 332-23-54, 331-77-65
fax (041) 362-72-67, 331-90-05
www.poligrafia-sa.com.pl



POLIGRAFIA S.A.

Drukarnia w Katowicach:
40-084 Katowice, ul. Opolska 22
tel. (032) 25-97-271 do 9
fax (032) 20-69-694



Z powodzeniem realizujemy ambitne cele.

W Nowe Tysiąclecie wchodzimy jako członek elitarnego klubu posiadaczy Certyfikatu Jakości ISO 9002. Jest on gwarancją bezpieczeństwa i najwyższej jakości usług od przygotowania materiałów do druku w najnowocześniejszej technologii CTP, poprzez druk, oprawę introligatorską i dystrybucję wyrobu gotowego. Świadczymy także doradztwo techniczne i projektowanie graficzne.

Naszym Partnerom zapewniamy sukces.

Drukuj z nami !



Drodzy Czytelnicy!

Przed nami przyjemna perspektywa długiego weekendu, w związku z czym zachęcam do relaksu z lekturą „Głosu Akademickiego”.

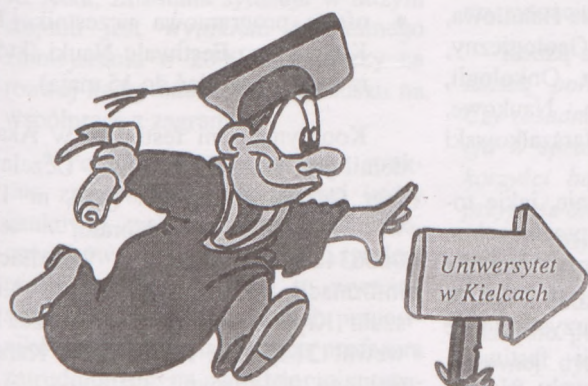
W tym numerze przyglądamy się bliżej kulturze studenckiej, zastanawiając się, jaki jest udział studentów AŚ w jej współtworzeniu. Czy zjawisko kultury studenckiej stanowi obecnie relikwitu przeszłości, czy nadal tętni życiem? Czy należy utożsamiać ją tylko i wyłącznie z Juwenaliami oraz kawia-
renkami internetowymi, czy też może posiada szerszy wymiar?

Do dyskusji zaprosiliśmy studentów naszej Uczelni, którzy zgodnie twierdzą: „Kultura studencka? A jednak istnieje!”. Na dowód piszą o działalności teatrów, kabaretów, radia „Decybel II” oraz studenckich kół naukowych. Zachęcamy Czytelników do dyskusji i wymiany spostrzeżeń na łamach naszego pisma, gdyż problem wydaje nam się bardzo interesujący i kontrowersyjny.

W związku z wprowadzeniem nowego działu „Kalendarium” zwracamy się z prośbą do Czytelników o nadsyłanie do redakcji informacji dotyczących ciekawych wydarzeń naukowych i kulturalnych odbywających się na naszej Uczelni. W ten sposób będziemy mogli szerzej prezentować pełny obraz z życia AŚ.

Następny numer „Głosu Akademickiego” ukaże się w drugiej połowie czerwca.

Renata Piasecka



W numerze:

Refleksje Rektora	
prof. dr hab. Adama Massalskiego	2
Festiwal Nauki	2
Z obrad Senatu	
Alicja Giermakowska	3-4
Czasami trzeba powiedzieć – nie	
Wywiad z prorektorem prof. Januszem Królem	
Adam Jachimczyk	5-6
Co nowego w bibliotece	6
Napisali o nas	7
Kwestia priorytetów	
Tomch	8
Nasi na sportowych arenach	8
„W zdrowym ciele – zdrowy... student”	
Sylvia Kot, Magdalena Macias	9
Z wydawnictwa	
Aneta Szczepańska	10
Kalendarium	
Adam Jachimczyk, Renata Piasecka	11
Studia... i co dalej?	
Ewa Pawelec	12
W Pińczowie powstał ośrodek Akademii	
Cezary Jastrzębski	13
Wizyta Konsula Generalnego Niemiec	13-14
Kielce – Izrael	
Cezary Jastrzębski	14
Uniwersytet Trzeciego Wieku	
Adam Jachimczyk	15
Zróbmy jak najwięcej	
Rozmowa z Łukaszem Sędek, przewodniczącym	
Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego	
Bartłomiej Milcarz, Rafał Baka, Jakub Chałupczak ...	16
Portfel studenta	
Edyta Szcześniak, Agnieszka Walczyszyn	17
Kultura studencka ? A jednak istnieje !	
Jakub Janik	18-19
Kultura studencka – bunt pokolenia?	
Rafał Banaszek	20
Uczniowie – mistrzom	
Adam Jachimczyk	21
Co słychać na Śląskiej ?	
Joanna Strączek	22-23
A słowo myśla się stało...	
Jakub Janik	24

REFLEKSJE REKTORA, PROF. DR HAB. ADAMA MASSAŁSKIEGO



Fot. S. Chalupczak

Za nami Wielkanoc – czas świąt, które niezwykle mocno wrosły w tradycję naszego narodu. Są one zawsze okazją do chwili przemyśleń i zadumy nad naturą i istotą człowieka wobec wydarzeń na Golgocie. Z drugiej jednak strony po okresie wzmożonego postu Wielkanoc zapożyczkuje także czas radości oraz wiary w lepszą przyszłość. Niech zatem ta refleksja towarzyszy stale wszystkim pracow-

nikom i studentom Akademii Świętokrzyskiej, którym tą drogą składam najlepsze życzenia świąteczne.

W życiu wewnętrznym naszej Uczelni nasiliło się ostatnio smutne zjawisko: w mniemaniu wielu osób – pracowników Akademii – istnieje jakoby dualizm polegający na tym, że z jednej strony działają władze Uczelni, czyli rektorzy, dziekani, dyrektorzy jednostek, a po drugiej stronie znajdują się „szeregowi” pracownicy. Pokutuje również opinia, że władza jest po to, aby uciskać „szaraków”, wymyślać różnego rodzaju utrudnienia, gnębić prosty lud.

Wyrażając takie sądy zapominają, że wszystkie władze Uczelni rekrutują się z tego prostego ludu, z tych szeregowych pracowników Akademii. Zapominają, iż po krótkim okresie czasu przedstawiciele władz wracają do swoich macierzystych środowisk. Dlatego też nonsensem jest twierdzenie, że władza jest powołana do gnęбления ludzi i

wymyślania zarządzeń mających na celu nie tylko utrudnianie życia, ale także działanie na szkodę Uczelni.

Osobiście od wielu lat głoszę tezę, że chcę pracować w dobrej Uczelni. W takiej dobrej Uczelni bez względu na zajmowane stanowisko będzie mi po prostu lepiej. Stąd wszystkie moje działania jako rektora i działania moich najbliższych współpracowników mają na celu dobro Akademii Świętokrzyskiej. Z racji pełnionej funkcji w sposób bezpośredni, szybciej i w pełniejszym kształcie docierają do mnie informacje źródłowe dotyczące uwarunkowań funkcjonowania Uczelni. Jako rektor jestem także zmuszony do patrzenia na wszystkie sprawy akademickie w sposób globalny, a nie wycinkowo, nie przez pryzmat mikrointeresów poszczególnych osób czy małych jednostek. I tu właśnie tkwi sedno sprawy: przy powszechnej mizerności finansowej administracji państwowej, w tym zwłaszcza resortu oświaty, trzeba czasem – dla zabezpieczenia bytu Uczelni – podejmować kroki mało popularne i godzące niekiedy w czyjeś jednostkowe interesy. Działania tego typu można porównać do szczepionek, które boją, ale krótko i w ograniczonym obszarze, natomiast chronią cały organizm od nieszczęścia. Myślę, że warto nad tym się zastanowić.

Na koniec chciałbym jeszcze raz złożyć wszystkim pracownikom i studentom najlepsze życzenia świąteczne oraz życzenia dobrej regeneracji sił podczas długiego majowego weekendu.

Prof. dr hab. Adam Massalski

* Popularyzacja jest potrzebna

* Rektor Akademii, prof. dr hab. Adam Massalski głównym koordynatorem

Festiwal nauki

Od 7 do 16 września 2001 r. w Kielcach, w ramach Święta Miasta, odbędzie się II Kielecki Festiwal Nauki, którego wiodącymi organizatorami są Akademia Świętokrzyska i Politechnika Świętokrzyska. Głównym koordynatorem festiwalu został Rektor naszej Uczelni, prof. dr hab. Adam Massalski, a dyrektorem – prof. dr hab. Krzysztof Grysa z Politechniki

Najważniejszym celem festiwalu jest przybliżenie osiągniętych wyników – w ramach nauk humanistycznych, przyrodniczych, technicznych i innych – w codzienność. Po bardzo udanym IKFN, w czasie którego blisko 10 tysięcy osób odwiedziło 95 prezentacji pokazanych w 246 odsłonach, dziesięć

podmiotów podpisało porozumienie powołujące festiwal nauki jako stałą imprezę wplecioną w Święto Miasta. Sygnatariuszami dokumentu są: Akademia Świętokrzyska, Politechnika Świętokrzyska, Wyższe Seminarium Duchowne, Wyższa Szkoła Handlowa, Państwowy Instytut Geologiczny, Świętokrzyskie Centrum Onkologii, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Miasto Kielce, Urząd Marszałkowski oraz Kuratorium Oświaty.

Wielkie zainteresowanie, jakie towarzyszyło licznym prezentacjom przygotowanym przez pracowników naszej Uczelni w ubiegłym roku to kapitał, który warto wykorzystać także podczas obecnej edycji festiwalu. Liczą się wszystkie pomysły. Należy

zgłaszać je do dyrektorów jednostek uczelnianych. Otrzymali oni komplet potrzebnych dokumentów, w tym:

- formy imprez;
- jak zorganizować imprezę festiwalową;
- oferta programowa uczestnika II Kieleckiego Festiwalu Nauki (którą należy przesłać do 15 maja).

Koordynatorem festiwalu w Akademii jest rzecznik prasowy Uczelni, mgr Cezary Jastrzębski (pok. nr 12 w budynku Rektoratu, tel. 0606342700, 3443972). Wszelkich informacji udzielają także mgr Urszula Kryj-Skrzyńska (tel. 3442011, wewn. 214) oraz mgr Joanna Karaś (tel. 3442011, wewn. 239).

Z obrad Senatu

Luty

Sprawy kadrowe

Senat pozytywnie rozpatrzył wniosek o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas określony **dr. hab. Jerzego Rittela** – Instytut Edukacji Szkolnej

Sprawozdanie z działalności naukowej Uczelni za 2000 r.

Sprawozdanie przedstawił Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą prof. dr hab. Kazimierz Kik. Członkowie Senatu otrzymali materiały obejmujące całokształt działalności naukowej prowadzonej w Akademii Świętokrzyskiej w 2000r. Z uwagi na szeroki zakres materiału w sprawozdaniu została przyjęta zasada zwięzłego przedstawienia poszczególnych aspektów działalności, często w postaci zestawień tabelarycznych. W podsumowaniu prof. Kazimierz Kik przedstawił najważniejsze wnioski:

* Nastąpił istotny postęp w zakresie pozyskiwania kategorii naukowej zgodnie z kryteriami KBN-u. Kategorię IV uzyskały instytuty Wydziału Pedagogicznego, co wydatnie poprawiło zakres pozyskiwania środków na badania statutowe.

* W 2000 r. spadło tempo rozwoju uczelnianej kadry naukowej we wszystkich kategoriach w porównaniu z rokiem 1999 – o połowę spadła liczba mianowanych profesorów, a o 30 % liczba habilitacji i doktoryzowań. W przekonaniu Prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą prof. K. Kika, zaistniała sytuacja w dużym stopniu jest wynikiem radykalnego zmniejszenia w 2000 r. funduszy na rozwój kadry naukowej i funduszu na współpracę z zagranicą.

* Pogłębia się niekorzystna struktura zatrudnienia samodzielnej kadry naukowej, zwłaszcza w zakresie pracowników samodzielnych z tytułem profesora. Zaznacza się tu wyraźny spadek liczby samodzielnych pracowników z tytułem naukowym profesora zatrudnionych na zasadzie mianowa-

nia, przy jednoczesnym wzroście zatrudnienia tychże na tzw. drugim etacie. Odbija się to niekorzystnie nie tylko na budżecie Uczelni, ale również uniemożliwia uzyskiwanie przez poszczególne instytuty praw do doktoryzowania i habilitowania. Prof. K. Kik wyraził nadzieję na poprawę sytuacji, ponieważ w proponowanym budżecie na rok 2001 wyasygnowano 600 tys. zł na zakup mieszkań dla nowo przyjmowanych pracowników naukowych z tytułem profesora.

* Nadal utrzymuje się w Akademii Świętokrzyskiej negatywne zjawisko w zakresie nadmiernej liczby adiunktów.

* Rozwój kadry naukowej – powiedział Prorektor ds. Nauki – nie jest dziś priorytetem Akademii, o czym świadczą relatywnie malejące środki na fundusz rozwoju kadry naukowej i fundusz współpracy z zagranicą – i to właśnie wskutek braku funduszu uniemożliwiona została realizacja zgłoszonego w 1999 r. „Perspektywicznego Planu Rozwoju Kadry Naukowej na lata 1999-2002” (konceptja „szybkiej ścieżki”).

Zasady podziału dotacji budżetowej Ministerstwa Edukacji Narodowej

Sprawy dotacji referowała Prorektor ds. Ogólnych prof. zw. dr hab. Regina Renz. Pani Prorektor poinformowała zebranych, że Senacka Komisja Rozwoju, Budżetu i Finansów po dyskusji uznała projekt jako wstępny. Przypomniała zebranych o zmianie wysokości dotacji MEN, która nominalnie wynosi 3,5%, realnie natomiast (z uwzględnieniem stopy inflacji) – 10 %, co w znaczącym stopniu pogorszy sytuację finansową Akademii.

Rodzą się pytania: *Jak prowadzić dalszą politykę finansową Uczelni? Czy zasadna jest kolejna decentralizacja w sprawach budżetowych i jakie korzyści bądź straty niesie za sobą przyjęcie określonej koncepcji?*

W dyskusji wypłynęło kilka wniosków, ostatecznie przyjęcie zasad dotacji budżetowej MEN odłożono na następne posiedzenie Senatu, po ponownej dyskusji w gremiach władz Uczelni i Komisjach Senackich.

Senat przyjął dwie informacje:

1/ o realizacji remontów i inwestycji Uczelni za rok 2000 (referował dyrektor administracyjny dr M. Miksa);
2/ o realizacji uchwał podjętych przez Senat w 2000 r.

Senat przyjął w 2000 r. ogółem 43 Uchwały, w tym:

- dwanaście Uchwał dotyczących rozwoju Uczelni;
- jedenaście Uchwał regulujących organizację procesu dydaktycznego;
- siedem Uchwał regulujących sprawy finansowe;
- trzynaście Uchwał o charakterze organizacyjno-porządkowym.

Marzec

Senat rozpoczął posiedzenie od zmian w proponowanym porządku obrad:

* na wniosek Senackiej Komisji Rozwoju, Budżetu i Finansów odłożono dyskusję na temat zasad podziału dotacji budżetowej na 2001 rok;

* w związku z ostatecznym zamknięciem w kwietniu prac nad projektem Regulaminu Studiów Akademii Świętokrzyskiej odroczono do następnego posiedzenia wydanie opinii w sprawie szczegółowej organizacji roku akademickiego 2001/2002 na studiach dziennych, zaocznych i wieczorowych.

Sprawy kadrowe

Senat pozytywnie rozpatrzył wniosek o mianowanie:

na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony:

* **prof. dr. hab. Mieczysława Poborskiego** – Instytut Ekonomii

* **prof. dr. hab. Stanisława Bryła** – Instytut Nauk Pedagogicznych, Filia w Piotrkowie Tryb.

na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas określony:

* **dr hab. Hannę Wójcik-Łagan** – Instytut Historii

* **dr. hab. Macieja Szczurowskiego** – Instytut Historii, Filia w Piotrkowie Tryb.

ponowne mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego:

* **prof. dr. hab. Elżbietę Kupezyk** – Instytut Geografii

* **prof. dr. hab. Barbarę Szabat** – Instytut Historii

wydanie opinii w sprawie wystąpienia o mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego:

* **prof. dr. hab. Andrzeja Bogaja** – Instytut Pedagogiki i Psychologii.

*Wnioski o nagrody
Ministra Edukacji Narodowej*

Pani prorektor prof. dr hab. Regina Renz przedstawiła członkom Senatu protokół z posiedzenia Komisji ds. orderów, odznaczeń państwowych i resortowych dla pracowników oraz nagród dla nauczycieli akademickich w dn. 7.03.2001. Komisja w składzie: prof. dr hab. Regina Renz – przewodnicząca, prof. dr hab. Marek Pajek, prof. dr hab. Barbara Szabat, prof. dr hab. Adam Zych, dr Ewa Małyszko – przedstawicielka KZ NSZZ „Solidarność” dr Barbara Szal – przedstawicielka Zarządu ZNP.

Prorektor ds. Filii oraz dziekani skierowali do Komisji sześć wniosków o wyróżnienie nagrodą ministra osiągnięć naukowych lub artystycznych:

* prof. dr hab. Krystyny Duraj-Nowakowej – za monografię pedeutologiczną *„Nauczyciel: kultura – osoba – zawód”*. Wyd. Mediator, WSU, Kielce 2000;

* prof. dr hab. Zenobiusza Kozika – za książkę *Stalinowski system represji w Polsce (1948-1955)*, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2000;

* Prof. Mirosława Niziurskiego – za *całokształt pracy artystycznej i dydaktycznej z okazji 45-lecia pracy artystycznej i Jubileuszu 70-lecia urodzin*;

* prof. dr hab. Ireny Szypułowej – za książkę *Muzyka w poezji wieszczów*, Wyd. AŚ, Kielce 2000

* prof. dr hab. Teresy Wróblewskiej – za książkę *Die Reichsuniversitäten Posen, Prag und Strassburg als Modelle nationalsozialistischer Hochschulen in den von Deutschland besetzten Gebieten (Uniwersytety Rzeszy w Poznaniu, Pradze i Strassburgu jako model narodowosocjalistycznej szkoły wyższej w Niemczech)*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000;

* prof. dr hab. Adama A. Zycha – za książkę *Słownik gerontologii społecz-*

nej, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2000

Komisja, po zapoznaniu się z treścią zamieszczonych we wnioskach uzasadnień oraz załączonymi recenzjami i opiniami wystąpiła z wnioskami o nagrodę Ministra Edukacji Narodowej dla:

prof. dr hab. Krystyny Duraj-Nowakowej,
prof. dr hab. Ireny Szypułowej,
prof. dr hab. Teresy Wróblewskiej,
prof. dr hab. Adama A. Zycha,
prof. Mirosława Niziurskiego.

Senat w głosowaniu tajnym przychylił się do przedstawionych przez Komisję wniosków.

Przyjęte Uchwały

* **Uchwała** w sprawie limitu przyjęć na I rok studiów dziennych, zaocznych i wieczorowych w roku akademickim 2001/2002.

Limity przyjęć były dyskutowane, ocenione i pozytywnie zaopiniowane przez Senacką Komisję Dydaktyki i Spraw Studenckich.

* **Uchwała** w sprawie przekształcenia Akademii Świętokrzyskiej w Uniwersytet.

Pan Rektor poinformował, że w Sejmie została wszczęta inicjatywa poselska w sprawie powołania Uniwersytetu w Kielcach (odnotowano bardzo korzystną sytuację – zebrano bowiem 35 podpisów, przy wystarczających 15). Pozytywnie odnosi się do inicjatywy Premier RP. Perspektywa stała się realna, z uwagi na fakt, iż w przy podejmowaniu decyzji o utworzeniu Uniwersytetu Sejm nie kieruje się opinią Rady Głównej.

* **Uchwała** w sprawie zmiany nazwy Wydział Pedagogiczny i Medyczny na nazwę Wydział Pedagogiczny i Nauk o Zdrowiu.

* **Uchwała** w sprawie wyrażenia zgody na prowadzenie przez Akademię Świętokrzyską szkoły ponadpodstawowej.

Ustawa o szkolnictwie wyższym zezwala uczelniom na prowadzenie szkoły ponadpodstawowej. W związku z tym Rektor prof. A. Massalski zwrócił się do członków Senatu o podjęcie stosownej Uchwały, na mocy której Urząd Marszałkowski w Kielcach będzie mógł przekazać Akademii Świętokrzyskiej nieodpłatnie Medyczne Studium Zawodowe im.

Jadwigi Ilzyckiej wraz z przynależnymi mu nieruchomościami. Dziekan Wydziału Pedagogicznego i Nauk o Zdrowiu prof. W. Dutkiewicz poinformował, że koszt kształcenia słuchaczy w Studium nie obciąża Akademii – kształcenie pokryją subwencje oświatowe.

* **Uchwała** w sprawie wyrażenia zgody na nieodpłatne przejęcie nieruchomości i zakupu mieszkań.

Akademia Świętokrzyska przejmie nieodpłatnie nieruchomości zabudowane w Kielcach i w Busku – tereny Medycznych Studiów Zawodowych. Uchwała pozwala władzom Uczelni podjąć starania zakupu dwóch mieszkań z przeznaczeniem dla samodzielnych pracowników naukowych. Mieszkania będą własnością Akademii.

Senat nie podjął Uchwały zmieniającej Uchwałę nr 2/2000 w sprawie organizacji działalności wydawniczej. Przedstawiony projekt po raz kolejny wzbudził dyskusję. W opinii dyskutantów projekt nie dość jasno precyzuje kwestie finansowe i warunki dystrybucji. Argumenty Prorektora prof. K. Kika nie przekonały dyskutujących członków Senatu, w związku z czym Rektor prof. A. Massalski zaproponował odesłanie projektu Uchwały do ponownego przedyskutowania w komisjach senackich. Do Uchwały Senat powróci na kwietniowym posiedzeniu.

Senat wydał pozytywną opinię w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne w roku akademickim 2001/2002, przyjął zamierzenia inwestycyjne i remontowe w 2001 roku.

Sprawy różne

W sprawach różnych Pan prorektor prof. J. Król przeczytał list skierowany na ręce J.M. Rektora prof. dr hab. A. Massalskiego od komitetu Organizacyjnego XX Zimowej Uniwersjady – Zakopane 2001.

W liście zawarte są słowa podziękowania za rzetelną pracę wykonaną przez studenta IV r. Wydziału Zarządzania i Marketingu Artura Rzońcę na rzecz Zimowej Uniwersjady. Pan Artur Rzońca pracował jako wolontariusz w Centralnym Biurze Zawodów. Organizatorzy podkreślili bardzo dobre posługiwanie się przez naszego studenta językiem angielskim.

Alicja Giermakowska

Czasami trzeba powiedzieć – nie

Wywiad z prorektorem ds. studenckich i dydaktycznych prof. Januszem Królem



✓ **Panie Rektorze. Duże kontrowersje wzbudziły w uczelni ostatnie decyzje zawieszające stosowanie przeliczników stawek za godziny dydaktyczne realizowane na podstawie umowy o dzieło i umowy zlecenia na studiach wieczorowych, zaocznych i podyplomowych.**

Dydaktyka w szkole wyższej musi być prowadzona nowocześnie, ale są na to potrzebne odpowiednie środki. Teraz nie wystarczają już kreda i tablica. Dzisiaj wymagania są już znacznie większe. Jeśli chodzi o tego typu zabezpieczenie to myślę, że Akademia Świętokrzyska jest w bardzo przyzwoitej kondycji. Majątek służący dydaktyce musimy jednak chronić, wzbogacać. Trzeba przy tym pamiętać, że za kierowanie szkołą odpowiadają nie tylko rektor i prorektorzy. Za wizerunek uczelni odpowiadają wszyscy, którzy w jakimkolwiek stopniu kierują działaniami dydaktycznymi i finansowymi. Jeśli to szeroko rozumiane kierownictwo nie zadba o to, by proporcje między oczekiwaniami z jednej strony a możliwościami z drugiej strony nie zostały w sposób właściwy

określone, wówczas może się zdarzyć sytuacja taka, w której z czegoś trzeba będzie zrezygnować.

Ja rozumiem, że każda decyzja zmniejszająca coś, ograniczająca, jest decyzją mniej lub bardziej dotkliwą, ale czasami niestety konieczną. Myślę, że w tym duchu Pan Rektor Adam Masalski wydał te zarządzenia. Wszyscy wiedzą, że w roku ubiegłym Ministerstwo Edukacji Narodowej nie dopłaciło wszystkim uczelniom w Polsce ponad 220 milionów złotych. W Akademii kwota ta wynosi ponad półtora miliona złotych. Tej kwoty brakuje w budżecie.

Żeby zachować płynność finansową, żeby regularnie wypłacać wszystkie świadczenia, koniecznością było przesunąć środki z jednej w drugą stronę. I to jest najistotniejszy powód wydania decyzji zawieszającej stosowanie przeliczników. I na marginesie – w budżecie uczelni brakuje prawie 4 milionów złotych, które nie wpłynęły z tytułu opłat za studia. Procentowy wskaźnik ściągальności nie jest zbyt wysoki, a za to odpowiadają i obowiązani są egzekwować należności jednostki organizacyjne od wydziałów zaczynając a na instytutach kończąc. Oczywiście jest dla mnie, że nie można wypłacać pieniędzy, których nie ma. Z chwilą, kiedy płatności za studia zostaną uregulowane i obiecana transza przyjdzie, będzie można wrócić do wypłacenia tej różnicy, która została zawieszona na czas określony w zarządzeniu.

✓ **Dlaczego decyzje te nie objęły Wydziału Zarządzania i Administracji?**

Wydział Zarządzania i Administracji od lat stoi dobrze finansowo i dla

tego nie było takiego powodu. Myślę, że jeśli sytuacja finansowa będzie się pogarszać i nadal trzeba będzie podejmować tego typu decyzje finansowe to wtedy obejmą one wszystkich bez wyjątku.

✓ **Czy niedopłacenie transzy przez MEN wpływa na sytuację finansową studentów?**

Środki, które otrzymujemy na fundusz pomocy socjalnej studentów są stabilne. Czy one są wystarczające, to całkiem odrębny problem. Staramy się przy współudziale organizacji studenckich, głównie URSS, ZSP, dzielić tę "biedę" tak, by środki te docierały do najbardziej potrzebujących. Stypendia i zapomogi wypłacane są regularnie. Natomiast koszty eksploatacji akademików, wysokości opłat mieszkających tam studentów, są przecież zależne od sytuacji panującej na rynku. Jeśli wzrasta koszt energii to wzrasta koszt mieszkania. Staramy się, by decyzje finansowe niezależne od uczelni były jak najmniej dotkliwe.

✓ **W Akademii przeprowadzana jest ocena pracowników naukowych przez studentów. Jak ona wypada?**

Wiem, że ocena ta przeprowadzana jest z pewnymi oporami i to ze strony studentów. Nie wszystkie jednostki dydaktyczne uczelni rozliczyły się z tego obowiązku. Ocena ta budzi również negatywne opinie ze strony pracowników. Niektórzy uważają, że nieporozumieniem jest ocena nauczyciela przez studenta, że jest to kompetencja złożona w niewłaściwe ręce. Ponieważ w naszej uczelni tego typu ocena przez studentów jest prowadzona po raz drugi jako element składowy oceny pracowników, więc wiadomą rzeczą jest, że pewnych błędów się nie ustrzeżemy.

Podobne reakcje pojawiają się także w Polsce, gdzie także panują mieszane uczucia. Tego rodzaju mechanizmy nie są tak do końca skuteczne i wiarygodne, precyzyjne. Jest to jed-

nak powód, aby system oceniania pracowników przez studentów raczej dopracować, a nie rezygnować z niego. Od oceny odwrotu nie ma, ponieważ we wszystkich standardach akredytacyjnych przewidywane są oceny jakości kształcenia.

✓ **Student ocenia pracownika pod względem sposobu prowadzenia zajęć, przygotowania do nich, kultury osobistej. Tymczasem pracownik może oceniać studenta tylko pod kątem merytorycznym.**

My mamy obowiązek oceniać wiedzę. Nie ma takiej kategorii w indeksie, jak zachowanie, kultura osobista. Ze zdumieniem przyglądam się dzisiejszej młodzieży, której bardzo często brakuje tzw. kindersztuby. Więc jeśli daliśmy studentowi urzędowe prawo do oceny jakości kształcenia swojego mistrza to trzeba zdać sobie sprawę, czy ja jako student jestem przez tego samego nauczyciela w równym stopniu pozytywnie czy negatywnie postrzegany. Jeśli negatywnie, to co robię, by ten wizerunek zmienić.

Jeden z członków Senatu uczelni zaproponował, by poświęcić jedną debatę na temat kultury osobistej studenta. Mam bardzo dobre zdanie o młodzieży, ale niektóre sytuacje mnie zastanawiają i nie zadowala mnie wtedy wyjaśnienie: bo taka jest dzisiaj młodzież. To nie jest żadne wytłumaczenie. Tym bardziej, że w naszej uczelni skupiony jest kwiat młodzieży z okolicy. Ta młodzież powinna emanować, emitować dobre przykłady.

✓ **W tym roku już po raz dziesiąty odbędzie się Sesja Studenckich Kół Naukowych.**

Obserwuje się rozwój zainteresowania nauką przez studentów. To zainteresowanie jest wynikiem ogólnej sytuacji zewnętrznej. Będę miał większe szanse, jeśli będę lepszy, jeśli lepiej się zaprezentuję. Z roku na rok wzrasta liczba osób wygłaszających referaty. Być może trzeba będzie w przyszłości zastanowić się nad zmianą formuły sesji, przeprowadzić wstępną selekcję wygłaszanych referatów, żeby sesja była jeszcze lepsza, ciekawsza.

✓ **Niedawno odbyły się wybory do URSS. Jak układa się współpraca władz uczelni z samorządem studenckim?**

Trzeba podkreślić, że w tym roku po raz pierwszy we władzach samorządu studenckiego znaleźli się studenci z Piotrkowa. Płaszczyzną współpracy z samorządem są sprawy socjalne studentów, kwestie odpłatności za akademiki, przyznanie zapomóg losowych. Studenci mają swoich reprezentantów w senacie, w radach wydziałów. Nie wyobrażam sobie decydowania o prawach studentów bez nich samych.

Z uznaniem odnotowuję akcje podejmowane przez studentów: „Bukowina”, „Mazury”, „Primus Inter Pares”, akcje pomocy dzieciom niepełnosprawnym. Oczekuję od nich nie roszczeniowych postaw. Studenci są aktywni, oczekują wielu zmian, które dotyczą ich samych, chcą w tym uczestniczyć. Trochę jeszcze są to „gorące głowy”, ale nie jest to zarzut. Przeciwnie. To jest potencjał, który trzeba wykorzystywać, kierować nim.

Oczekuję, że w każdej płaszczyźnie, w której się będziemy kontaktować, będziemy przede wszystkim dyskutowali na argumenty. Oczekuję od nich zrozumienia. Czasami mówię „nie” nie dla zasady, tylko dlatego że tak po prostu trzeba.

Rozmawiał Adam Jachimczyk

Co nowego w bibliotece?



6 marca rozpoczęła działalność **Czytelnia Wydziału Matematyczno – Przyrodniczego**. Powstała ona z połączenia zbiorów dotychczas działających czytelni Instytutu Biologii, Instytutu Fizyki oraz Instytutów Matematyki i Geografii. Czytelnia dysponuje 12 stanowiskami komputerowymi z dostępem do Internetu oraz dodatkowo 2 terminalami do przeglądania, wyszukiwania i zamawiania zbiorów z Biblioteki Głównej. 22 marca nastąpiło oficjalne otwarcie Czytelni z udziałem Rektora, władz Wydziału Matematyczno – Przyrodniczego i prasy.



W marcu i kwietniu w Oddziale Zbiorów Specjalnych (ul. Leśna 16, p. 22) można oglądać wystawę **„Autografy i dedykacje ludzi nauki i kultury (1854-2000) w zbiorach bibliotecznych Akademii Świętokrzyskiej”**. Prezentujemy na niej egzemplarze z odręcznymi notami osób znanych i zasłużonych dla kultury polskiej, m.in. Jerzego Giedroycia, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Wisławy Szymborskiej, Juliana Strykowski, uczonych – humanistów i pedagogów polskich XX wieku. Można obejrzeć także odręczny list Józefa Ignacego Kraszewskiego, pamiątki Włodzimierza Gierowskiego, materiały Ludwika Kowalczeńskiego – w tym sztambuch z wpisem Stefana Żeromskiego. Wystawę wzbogacają także książki wypożyczone ze zbiorów prywatnych, m.in. prof. Zdzisława Jerzego Adamczyka i prof. Jana Paławskiego.



Na stronie internetowej Biblioteki Głównej www.pu.kielce.pl/bg można znaleźć aktualne informacje dotyczące pracy biblioteki – godziny udostępniania, zasady korzystania ze zbiorów, regulamin oraz instrukcję jak zamawiać książki przez katalog komputerowy. W dziale KATALOGI I BAZY znajduje się również informacja o bazach elektronicznych dostępnych w Oddziale Informacji Naukowej a także linki do wybranych słowników i encyklopedii online. Zbiór adresów do sieciowych zasobów bibliotecznych – w dziale INNE BIBLIOTEKI. Od marca 2001 r. w dziale AKTUALNOŚCI można też przeglądać lub pobierać pliki z wykazami nabytków.

Strony redaguje mgr Iwona Plucner.

Oprac. Ewa Szlapek

Student poczeka

Do niedawna książki i pomoce dla studentów kserowali pracownicy czytelnicy. Studenci mogli też wypożyczyć książkę i skserować ją sami w prywatnych punktach [...]

W kwietniu sytuacja się zmieniła. W każdym instytucie jest wyznaczony jeden punkt, gdzie można skserować książki, i mogą to robić tylko pracownicy czytelnicy. Niezadowoleni z takiego rozwiązania są zarówno studenci, jak i właściciele kserografów.

Kiedyś kserowanie trwało dużo krócej. Teraz, jeżeli ktoś przyjdzie na 15 minut w przerwie między zajęciami, nie ma szans na skopiowanie czegośkolwiek. [...]

Studenci skarżą się też na wysokie ceny. Za skserowanie jednej strony o formacie A4 trzeba zapłacić 25 groszy, a za zrobienie kopii jednej strony czasopisma 40 groszy. Ceny kopiowania na mieście są średnio dwa razy niższe. [...]

Według dr. Henryka Suchojada, dyrektora Biblioteki Głównej AŚ i pomysłodawcy nowego systemu, studenci powinni być zadowoleni.

– Sanepid zabronił pracownikom naszych czytelnicy kserować książki. Miałem do wyboru albo zakazać w ogóle kopiowania, albo znaleźć inne miejsce, gdzie będzie można to robić. To rozwiązanie wydaje się optymalne. [...]

Daniel Lenart

Gazeta Wyborcza nr 85, 10.04.2001

Nowy akademik

Możliwe, że w przyszłym roku akademickim w budynku internatu przy Zespole szkół Zawodowych nr 3 przy ulicy Jagiellońskiej zamieszka osiemdziesięciu studentów Akademii Świętokrzyskiej z Wydziału Administracji i Zarządzania. Trwają rozmowy w tej sprawie między dyrekcją ZSZ a władzami uczelni.

[...] – Udostępnienie części internatu studentom Akademii Świętokrzyskiej pozwoliłoby uchronić placówkę przed częściową likwidacją – wyjaśnia

Marian Hatys, dyrektor ZSZ nr 3. [...]

– Studiujących na naszej uczelni przybywa, a miejsc w akademikach brakuje. Świadczy o tym liczba osób poszukujących stancji. – mówi Cezary Jastrzębski, rzecznik Akademii Świętokrzyskiej. – Dlatego jesteśmy zainteresowani miejscami w internacie przy ulicy Jagiellońskiej. Niezależnie od tego planujemy rozpoczęcie budowy nowego akademika jesienią tego roku obok Hotelu Asystenta przy ulicy Śląskiej – dodaje.

Anna Cieślukiewicz

Echo Dnia nr 61, 13.03.2001

Zgodnie po uniwersytet

W piątek do marszałka Sejmu wpłynął projekt ustawy o powołaniu Uniwersytetu Świętokrzyskiego, pod którym podpisało się 35 posłów. Uczelnia ma powstać na bazie Akademii Świętokrzyskiej.

Tym razem z inicjatywą ustawy o utworzeniu uniwersytetu wystąpili posłowie AWS. Poparcie dla projektu deklarują wszyscy świętokrzyscy parlamentarzyści [...]

Twórcy projektu utworzenia UŚ mają nadzieję, że nowa uczelnia rozpocznie działalność już w listopadzie tego roku. [...]

/Cieś/

Echo Dnia nr 38, 14.02.2001

Z myślą o uniwersytecie

– Półtora roku temu były tu gołe mury, a teraz są skomputeryzowana czytelnia wydziałowa, dziekanat, magazyny czytelniane i pięknie wyposażone pokoje gościnne – mówi profesor Adam Massalski, rektor Akademii Świętokrzyskiej oprowadzając dziennikarzy po segmencie D budynku Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego AŚ w Kielcach.

– Nowa czytelnia ma 60 miejsc, 12 stanowisk komputerowych i dwa terminale. Powierzchnia czytelnicy wynosi 550 metrów kwadratowych, a w magazynach jest miejsce na 100 tysięcy woluminów informował dr Henryk Suchojad, dyrektor Biblioteki Głów-

nej AŚ.

– Jeśli Ministerstwo Edukacji Narodowej prześle nam obiecane 4,2 miliona złotych, teren wokół siedziby wydziału będzie wyglądał zupełnie inaczej – mówił rektor. W budynku nazywanym „plastrzem miodu” będą laboratoria, archiwum i siedziba studium wf. Powstaną jeszcze obserwatorium i planetarium na dachu gmachu Wydziału MP. Kolejną inwestycją na terenie przyszłego kampusu uczelnianego będzie budowa gmachu Wydziału Administracji i Zarządzania. Istniejące budynki Instytutu Politologii i Ekonomii (obecnie remontowany) będą jego skrzydłami, połączy je czterokondygnacyjny łącznik, a między nimi powstanie aula. Kolejnym etapem będzie wybudowanie Wydziału Pedagogicznego, a następnie Humanistycznego i Biblioteki Głównej z rektora-tem. Przy najbardziej optymistycznym scenariuszu już w 2007 roku wszyscy kieleccy studenci naszej uczelni mogliby uczyć się na jednym miejscu – wyjaśnił Adam Massalski.

– W czerwcu lub lipcu tego roku wmurowany zostanie kamień węgielny pod budowę nowoczesnego akademika przy ulicy Śląskiej. Nasze budynki rozproszone w różnych częściach miasta to kapitał uczelni. Nie do końca jasna sytuacja prawną ma gmach przy ulicy Chęcińskiej i rektorat przy ul. Żeromskiego. Chcemy, by władze miasta zmieniły zastrzeżenie odnośnie tego budynku, zgodnie z którym może on być wykorzystywany jedynie w celach dydaktycznych. Staramy się pozyskać budynek opuszczany przez policję. Rozmawiałem z komendantem wojewódzkim Tadeuszem Cieleckim m.in. o przekazanie budynku przy ulicy Kopernika, gdzie moglibyśmy przenieść Instytut Wychowania Plastycznego z ulicy Okrężnej. Myślimy także o mieszkaniach dla kadry. Po to zabiegamy, by miasto darowało nam użytkowaną przez nas od 25 lat kamienicę przy ulicy Mickiewicza – poinformował rektor.

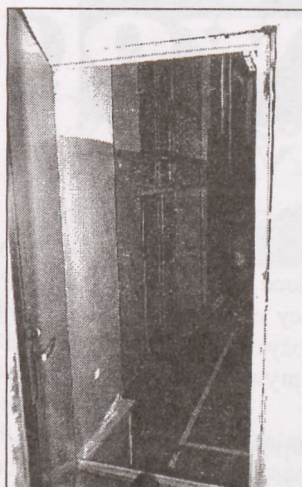
Anna CIEŚLIKIEWICZ

Echo Dnia nr 71, 26.03.2001

KWESTIA PRIORYTETÓW

Obiekty sportowe Akademii Świętokrzyskiej, tj. sale gimnastyczne przy ul. Leśnej i Chęcińskiej, od wielu już lat przestały zaspakajać potrzeby uczelni związane z realizacją programu Wychowania Fizycznego, którym objęte są wszystkie kierunki studiów dziennych. Dlatego też AŚ wynajmuje od różnych instytucji dodatkowo trzy obiekty. Są to: sala gimnastyczna ZOSIR-u przy ul. Ściegiennego, sala gimnastyczna przy Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach i pływalnia przy ul. Krakowskiej. Koszt wynajmu tychże obiektów wynosi ponad 25 000 zł miesięcznie i są to – jak zapewnił Kierownik SWFiS mgr S. Hojda – ceny wynegocjowane na bardzo korzystnych warunkach.

Oczywistym jest, że taki stan rzeczy nie może trwać wiecznie i należy myśleć o jakimś kompleksowym rozwiązaniu tego problemu. Rok temu na naszych łamach (GA nr 23, kwiecień – maj 2000) informowaliśmy czytelników o planach budowy kampusu uczelnianego przy ul. Świętokrzyskiej w Kielcach. W tymże projekcie, jest miejsce na kompleks sportowy. Nie wiadomo tylko jaka będzie struktura tegoż kompleksu, gdyż budowa tych obiektów będzie realizowana dopiero na końcu całej inwestycji, co według rzecznika prasowego Akademii Świętokrzyskiej C. Jastrzębskiego nastąpi za 6-8 lat. Wydaje się jednak, że jest to zbyt optymistyczna prognoza.



Fot. S. Chałupczak

Wejście na salę gimnastyczną przy ul. Leśnej 16. W złym stanie technicznym są nie tylko drzwi.

stycznych przy ul. Leśnej i Chęcińskiej, które są dość mocno naruszone zębem czasu i nie wiadomo czy w okresie oczekiwania na nowy budynek obejdzie się bez remontu starych. Jeżeli się nad tym dogłębnie zastanowić, to okaże się, że koszt wybudowania obiektów może się zwrócić znacznie szybciej niż powszechnie się uważa.

Jaki miałby być ten nowy kompleks sportowy? Potrzebny jest – mówi S. Hojda – jeden zintegrowany obiekt, w skład którego weszłaby: hala sportowa z mniejszymi salkami, basen, boisko, korty tenisowe. Czy tak właśnie będzie, pokaże, miejmy nadzieję, niezbyt odległa przyszłość.

Przywołajmy na koniec jeszcze raz liczby. Koszt wynajmu dodatkowych obiektów sportowych to ponad 25 000 zł miesięcznie, co w skali roku (akademickiego) daje około 250 000 zł. Do tej sumy należy dodać koszt utrzymania sal gimnastycznych

tomch

Nasi na sportowych arenach

Spośród imprez sportowych rozpoczynającego się właśnie sezonu, warto zwrócić uwagę na te z nich, w których wezmą udział reprezentanci Akademii Świętokrzyskiej. Największa ich część weźmie udział w kolejnej edycji XXI Mistrzostw Polski Szkół Wyższych 2000/2002 zorganizowanych przez Zarząd Główny Akademickiego Związku Sportowego. Poniżej prezentujemy szczegółowy kalendarz występów naszych sportowców.

Kolejnym wydarzeniem wartym odnotowania są występy judoczek w Turnieju Polskiego Związku Judo. Nasza uczelnia będzie także reprezentowana w Eindhoven (Holandia) podczas majowego Festiwalu Tenisa Stołowego.

O rezultatach występów naszych sportowców poinformujemy w kolejnym numerze „GA”.

XXI Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych		
6 - 7 kwietnia	Rzeszów	Judo mężczyzn
21 - 22 kwietnia	Częstochowa	Tenis stołowy kobiet i mężczyzn
30 kwietnia – 2 maja	Zielona Góra	Piłka ręczna mężczyzn
11 - 13 maja	Łódź	Judo kobiet
13 - 16 maja	Rzeszów	Koszykówka kobiet i mężczyzn
14 - 18 maja	Zielona Góra	Piłka nożna mężczyzn
18 - 21 maja	Gdańsk	Piłka siatkowa plażowa kobiet i mężczyzn
25 - 27 maja	Wrocław	Lekka atletyka

„W zdrowym ciele – zdrowy... student”

O tym, jak ważne dla naszego zdrowia jest dbanie o kondycję fizyczną nie musimy z całą pewnością nikomu przypominać, a zwłaszcza studentom. Powinni oni z równą troską dbać zarówno swój umysł, jak i o ciało. Powinni, ale czy tak jest w rzeczywistości.

Stanowisko Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 XII 1998 r. w sprawie prozdrowotnego wychowania studentów raczej nie napawa nas entuzjazmem. Czytamy w nim między innymi:

„Stan zdrowia studentów, będący odbiciem stanu zdrowia społeczeństwa, nie jest dobry. [...] Zainteresowanie problematyką wychowania prozdrowotnego, w tym, w szczególności kształcenia postaw prozdrowotnych studentów jest niewystarczające [...] W celu poprawy realizacji i znaczenia zajęć z wychowania fizycznego konieczne jest:

- traktowanie przez uczelnie wychowania fizycznego jako integralnej części procesu dydaktycznego i wychowawczego,

- wyegzekwowanie obligatoryjności zajęć z wychowania fizycznego we wszystkich szkołach wyższych, w tym – w szczególności – także w wyższych szkołach zawodowych i szkołach niepaństwowych.”

Postanowiliśmy sprawdzić jak przedstawia się sytuacja „prozdrowotnego wychowania” studentów w Akademii Świętokrzyskiej.

Około 4000 studentów objętych jest obligatoryjnie zajęciami wychowania fizycznego. Akademia Świętokrzyska posiada dwa własne obiekty sportowe: przy ul. Leśnej 16 i ul. Chęcińskiej 5. Obiekty te nie mogą zaspokoić potrzeb wszystkich użytkowników, dlatego też uczelnia zmuszona jest do wynajmowania trzech pomieszczeń, w których studenci odbywają zajęcia z wychowania fizycznego. Są to: basen przy ul. Krakowskiej, Hala „Błękitni” przy ul. Ściegiennego 8 i sala sportowa mieszcząca się w Wojewódzkim Domu Kultury przy ul. Ściegiennego 6.

Uchwała Senatu w sprawach dydaktycznych przewiduje na studiach licencjackich minimum 120 godzin (4 semestry), a na studiach magisterskich 180 godzin (6 semestrów) wychowania fizycznego w toku studiów. Czy to minimum programowe jest przestrzegane? Przykład naszej uczelni pokazuje, że nie zawsze. Niejednokrotnie o redukcji liczby godzin zajęć sportowych decydują możliwości finansowe Akademii. Na większości kierunków w-f prowadzony jest przez 4 semestry, wyjątki to politologia i pedagogika z resocjalizacją (6 semestrów), oraz fizyka i matematyka (3 semestry). W tym miejscu nasuwa się pytanie, czy w obliczu postępującej redukcji liczby godzin nie dojdzie z czasem do paradoksalnej sytuacji, kiedy to będziemy mogli mówić jedynie o „przysposobieniu fizycznym”!?



Młodzież mająca problemy ze zdrowiem, na mocy orzecznictwa lekarza Studium Wychowania Fizycznego i Sportu trafia do odpowiedniej grupy rehabilitacyjnej. Kwalifikacja odbywa się na bieżąco, a zaświadczenie lekarskie ważne jest przez okres 6 miesięcy.

Oprócz typowych zajęć w-f nasi studenci mają do wyboru 16 sekcji sportowych, między innymi: siatkówkę kobiet i mężczyzn, koszykówkę kobiet i mężczyzn, piłkę nożną, tenis ziemny i stołowy, areobik, judo. Mogą na nie uczęszczać wszyscy chętni, grupy liczą od kilkunastu do dwudziestu kilku osób (łącznie około 300 studentów), wielu studentów działających w ramach tych sekcji bierze udział w licznych zawodach i turniejach, często odnosząc spektakularne sukcesy.

Poprosiliśmy samych zainteresowanych o kilka uwag dotyczących zajęć wychowania fizycznego i warunków, w jakich one się odbywają.

Na pytanie, co sądzą o obiektach sportowych naszej uczelni, część wypowiada się z dużą rezerwą, pozostali nie szczędzą słów krytyki. Ciasne sale gimnastyczne, brudne parkiety, za małe szatnie, zaniedbane toalety to najczęściej pojawiające się opinie. Studenci skarżą się na brak nowoczesnego sprzętu sportowego, czasem na monotonię zajęć. Dużym utrudnieniem dla nich jest fakt, że obiekty sportowe rozlokowane są w różnych częściach miasta, stąd przerwę między zajęciami trzeba przeznaczyć na pokonywanie tych odległości. Nie da się ukryć, że niektórzy studenci traktują wychowanie fizyczne jako zło konieczne i uczęszczają na nie tylko w celu uzyskania zaliczenia.

Jednak wśród głosów krytyki pojawiają się również opinie pochlebne. Jeden z kolegów studiujący na III roku twierdzi, że brakuje mu zajęć z wychowania fizycznego. Przyznaje, że cotygodniowe uczestnictwo w tych zajęciach pomagało mu w utrzymaniu dobrej kondycji. Studenci chwalą sobie również wyjścia na basen, podkreślają jednak, że chcieliby to czynić częściej, gdyż nic tak dobrze nie kształtuje naszej sylwetki jak pływanie. Dużą atrakcją cieszą się organizowane przez nauczycieli Studium Wychowania Fizycznego coroczne wyjazdy zimą na narty, natomiast latem wszyscy chętni mają szansę pożegłować po mazurskich jeziorach.

Życzeniem zarówno pracowników, jak i studentów naszej uczelni jest wybudowanie jednego kompleksowego obiektu, który zaspokoiłby w pełni wymagania użytkowników. Mamy cichą nadzieję, że te nasze marzenia spełnią się w niedługiej przyszłości.

Sylvia Kot
Magdalena Macias

Serdecznie dziękujemy mgr Jadwidze Kamińskiej i mgr. Stanisławowi Hojdzie za pomoc przy pisaniu artykułu.



W dniach 18-20 kwietnia b.r. Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej uczestniczyło w Targach „Edukacja” odbywających się w Centrum Targowym Kielce. W czasie targów swoją najnowszą książkę „Szkoły średnie rządowe męskie na ziemi kielecko-radomskiej w latach 1833-1862” podpisywał Rektor AŚ prof. dr hab. Adam Massalski.



W drugim dniu targów opracowanie „Indywidualne i demograficzne starzenie się – wyzwania edukacyjne” promował redaktor naukowy książki prof. dr hab. A. Zych wraz z autorami.



Z wydawnictwa



Wydawnictwo AŚ zostało wyróżnione w konkursie Centrum Targowego Kielce za zaprezentowany zestaw podręczników szkolnych i akademickich. Do konkursu zostały zgłoszone książki:

Szabat Barbara, *Walka o szkołę polską okresu rewolucji 1905*,

Ruszkowski Marek, *O stylu prozy polskiej XX wieku*,

Starz Roman, *Odchylenia od norm ortograficznych w wypracowaniach uczniów w wieku 10-14 lat*,

Styrcz Stanisław, *Wstęp do chemii kwantowej*,

Massalski Adam, *Szkoły średnie rządowe męskie na ziemi kielecko-radomskiej w latach 1833-1862*.



Pragniemy poinformować, że publikacje Wydawnictwa Akademii Świętokrzyskiej sprzedawane są obecnie w Kielcach:

- ☐ w budynku Rektoratu, ul. Żeromskiego 5
- ☐ w Księgarni Naukowo-Pedagogicznej, ul. Jana Pawła II nr 17
- ☐ w budynku Wydziału Pedagogicznego, ul. Krakowska 11
- ☐ w Antykwariacie Naukowym Andrzeja Metzgera, Pl. Wolności 9

Wkrótce zostanie uruchomiony kolejny punkt sprzedaży naszych wydawnictw przy ulicy Głowackiego 9 (Księgarnia WSiP).



Nowości wydawnicze:

– A. Massalski, *Szkoły średnie rządowe męskie na ziemi kielecko-radomskiej w latach 1833-1862*, 338 s.

– J. Nowakowska-Ozdoba, *Proza Aleksandra Bestużewa-Marlinskiego w okresie zesłania (1829-1837)*, 168 s.

– S. Styrcz, *Wstęp do chemii kwantowej*, 406 s.

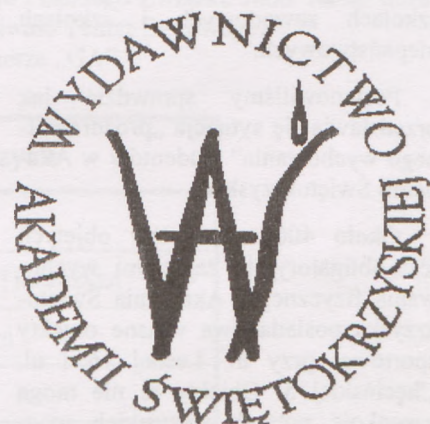


Sprostowanie

W 27 numerze „Głosu Akademickiego” (styczeń-luty 2001), w rubryce Aktualności Wydawnictwa Akademii Świętokrzyskiej zamiast „Zapowiedzi wydawnicze” winno być: „Plan zamierzeń wydawniczych”.

Za pomyłkę przepraszamy.

Aneta Szczepańska



Zapraszamy do odwiedzania naszej strony internetowej:

<http://www.pu.kielce.pl/wyd>

Fot. Stanisław Chalupczak

Kalendarium

Tekst: Adam Jachimczyk,
Renata Piasecka
Fot.: Stanisław Chalupeczak

3 marca b.r. na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się konferencja naukowa, współorganizowana przez Katedrę Filozofii Współczesnej Wydziału Zarządzania i Administracji AŚ. Naszą uczelnię reprezentował prof. dr hab. Andrzej Wierciński (Zakład Antropologii Ogólnej), który wystąpił z wykładem „Schemat globalizacji”.

W dniach 23-25 marca b.r. w Szczyrku odbyła się konferencja pod tytułem „Wspólna Europa” zorganizowana przez Uczelnianą Radę Samorządu Studentów AŚ, Stowarzyszenie Promowania Młodych Artystów PromArt oraz Zrzeszenie Studentów Polskich przy współpracy z Regionalnym Centrum Informacji Europejskiej w Kielcach. Przedmiotem dyskusji były m.in. problemy młodzieży w Unii Europejskiej, stypendia zagraniczne oraz międzynarodowa wymiana studentów. Akademię Świętokrzyską reprezentowali Mariusz Marciniak, Kamila Jacewicz, Łukasz Sędek oraz Paweł Mróz. Relacja z konferencji w następnym numerze.

Wojewoda świętokrzyski Wojciech Lubawski objął honorowy patronat nad konferencją naukową „Region świętokrzyski – mit czy rzeczywistość”, organizowaną przez Instytut Historii AŚ. Konferencja odbędzie się 23 maja w Urzędzie Wojewódzkim. Dyrektor Instytutu Historii prof. dr hab. Jacek Wijaczka, sprawujący merytoryczny nadzór nad konferencją, poinformował redakcję, że w czasie obrad zostanie ogłoszonych 14 referatów, m.in. poświęconych organizacji terytorialnej Kościoła katolickiego w regionie, historii Szkoły Akademiczno-Górnictwa w Kielcach, dziejom Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, regionalnym symbolom, historii regionu po drugiej wojnie światowej. Konferencja ma także wnieść znaczący wkład w powstanie, zaplanowanego na dwa tomy „Słownika biograficznego regionu świętokrzyskiego”. Pierwszy tom słownika, obejmujący okres do 1795 r., zostanie wydany w przyszłym roku.

W przyszłym roku, jak informuje dyrektor Instytutu Historii prof. dr hab. Jacek Wijaczka, odbędzie się ogólnopolska konferencja naukowa „Mniejszości etniczne w Małopolsce od XVI do XX wieku (ze szczególnym uwzględnieniem regionu świętokrzyskiego)”, organizowana przez Instytut Historii AŚ.

2 kwietnia 2001 r. w URSS AŚ odbyły się wybory do Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej. Naszą uczelnię będą reprezentować w Warszawie Łukasz Sędek, Paweł Mróz i Łukasz Widuliński oraz przedstawiciel filii w Piotrkowie Trybunalskim.

5 kwietnia b.r. gościem Instytutu Historii AŚ był prof. Jerzy Eisler z Instytutu Historii PAN, naczelnik Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej, oddziału w Warszawie. Wygłosił wykład pt. „Grudzień 1970. Geneza – przebieg – konsekwencje”.



Prof. Jerzy Eisler w rozmowie z prof. Stefanem Iwaniakiem

19 kwietnia 2001 r. odbył się finał regionalnej edycji ogólnopolskiego konkursu na najlepszego studenta „Primus Inter Pares”. Do finału, który odbędzie się pod patronatem prezydenta RP za-

kwalifikowała się m.in. Anna Kubiec – studentka V roku zarządzania i marketingu AŚ.



Trójka laureatów
Od lewej Anna Kubiec

Miło nam poinformować o sukcesie naszego redakcyjnego kolegi Adama Jachimczyka, który 29 marca b.r. obronił na Wydziale Humanistycznym AŚ rozprawę doktorską pt. „Życie kulturalne Kielc w latach 1945-1975” napisaną pod kierunkiem prof. dra hab. Mieczysława Adamczyka. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych osiągnięć naukowych!



Gratulacje doktorantowi złożyli: (od lewej) promotor prof. dr hab. Mieczysław Adamczyk oraz recenzenci – prof. dr hab. Dariusz Jarosz i prof. dr hab. Jerzy Myśliński

STUDIA... I CO DALEJ?



Prowadzący Galę Firm Regionu Świętokrzyskiego

Komitet Lokalny AIESEC Kielce już na stałe zagościł na łamach „Głosu Akademickiego”. Okazją do prezentacji tego stowarzyszenia są kolejne projekty realizowane z myślą o studentach. 12 kwietnia w Centrum Biznesu EXBUD S.A. odbyła się gala firm będąca ukoronowaniem szóstej edycji takiego projektu, noszącego tytuł „Najbardziej Poszukiwany Pracodawca Regionu Świętokrzyskiego”.

Celem organizacji jest stworzenie pomostu między studentami – przyszłymi pracownikami, a światem biznesu. Służy temu m.in. współpraca z liderami życia gospodarczego i firmami naszego regionu, poznawanie ich oczekiwań wobec przyszłych pracowników oraz umożliwianie młodym ludziom zdobywania wiedzy zawodowej (szkolenia, praktyki zagraniczne).

Coroczny wybór firm, w których chcieliby pracować kieleccy studenci, poprzedzany jest wnikliwymi badaniami na temat ich preferencji dotyczących wyboru zawodu i związanych z tym planów na przyszłość. W 2000 roku badaniem ankietowym objęte zostały: Politechnika Świętokrzyska, Akademia Świętokrzyska, Wyższa Szkoła Handlowa, Wyższa Szkoła Ubezpieczeń oraz Wyższa Szkoła Ekonomii i Administracji. – Badanie pokazuje, że z roku na rok absolwenci wyższych uczelni są coraz lepiej przygotowani do podjęcia pracy. Studenci są bardziej świadomi oczekiwań pracodawców i potrafią dostosować się do wymagań, jakie dyktuje rynek

pracy. Badanie dostarcza wielu informacji na temat czynników, którymi kierują się studenci przy wyborze przyszłej pracy oraz wskazują firmy, w których przyszli absolwenci najchętniej rozpocząłby swoją karierę zawodową – stwierdza w raporcie koordynator bada-

nia, Prezydent Komitetu Organizacyjnego, Monika Wieczorek.

Na liście dziesięciu firm, w których najchętniej podjęliby pracę kieleccy studenci, znalazły się: EXBUD S.A., Mitex S.A., Bank PeKaO S.A., Telekomunikacja Polska S.A., Kolporter S.A., Unilever Polska S.A., PZU S.A., Cersanit S.A. Preferowane branże to: bankowość, reklama, finanse i handel.



Przedstawiciele firm – laureatów szóstej edycji „konkursu” „Najbardziej Poszukiwany Pracodawca Regionu Świętokrzyskiego”

Jakie czynniki zadecydują o wyborze pracy przez absolwentów? Czego oczekują oni od przyszłych pracodawców? Najważniejsza jest dla nich satysfakcja z wykonywanej pracy. Pragną pracować w dobrej atmosferze, dużo zarabiać, mieć możliwość własnego rozwoju. Ważne jest dla nich poczucie bezpieczeństwa zatrudnienia i szacunek pracodawców do życia prywatnego pracownika. Ciekawostką

jest fakt, że największe oczekiwania co do pierwszej płacy mają studenci Akademii Świętokrzyskiej (2221 PLN brutto przy średniej 1835 PLN).

Studenci wskazywali także na własne atuty, słabości i umiejętności. Pracowitość, łatwość nawiązywania kontaktów, kreatywność i innowacyjność to mocne strony przyszłych pracowników. Za swą największą słabość uważają studenci brak doświadczenia zawodowego (46 %). Prawie wszyscy ankietowani deklarowali umiejętność obsługi komputerów. Ze znajomością konkretnych programów jest już jednak gorzej. Cieszyć może fakt, że następuje stały wzrost poziomu znajomości języków obcych, przy czym aż 99 % studentów deklaruje przynajmniej słabą znajomość języka angielskiego.

W tegorocznej ankiecie po raz pierwszy pojawiły się pytania dotyczące integracji Polski z Unią Europejską. Aż 66 % studentów popiera ją, a tylko 15 % jest przeciwnego zdania.

Nie dziwi więc fakt, że 40 % absolwentów byłoby zainteresowanych podjęciem pracy na terenie któregoś z państw członkowskich Unii Europejskiej.

Zastanawia fakt, że zdaniem studentów kieleckie uczelnie w niewystarczającym stopniu

przygotowują ich do stawienia czoła wymaganiom pracodawców. Czy opinia ta zmieni się w najbliższym czasie? Odpowiedzi na to pytanie będziemy poszukiwać w wynikach kolejnych badań prowadzone przez AIESEC.

Ewa Pawelec

Fot. Stanisław Chałupczak

AIESEC

W Pińczowie powstał ośrodek Akademii

Z udziałem władz rektorskich i dziekańskich Uczelni 13 marca otwarto w Pińczowie Ośrodek Kształcenia Zamiejscowego Akademii Świętokrzyskiej. Uroczystość połączona była z inauguracją roku kulturalnego powiatu pińczowskiego. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz powiatowych, miejskich i wszystkich gmin tworzących powiat.

Starosta Andrzej Kozera przypomniał, że pińczowski Ośrodek Kształcenia Zamiejscowego Akademii Świętokrzyskiej powstał z inicjatywy miejscowego Stowarzyszenia Rozwoju Kulturalno – Gospodarczego, starostwa oraz Wydziału Zarządzania i Administracji AŚ.

– Przedsięwzięcie – powiedział Andrzej Kozera – zostało wsparte materialnie przez starostwo a także gminy Pińczów i Michałów. Jest ono elementem racjonalizacji działań w powiecie, co jako główny cel zostało zawarte w oddanej właśnie jako dokument strategii rozwoju powiatu pińczowskiego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Ośrodek Kształcenia Zamiejscowego Akademii Świętokrzyskiej umożliwi wielu młodym ludziom podjęcie kształcenia na wysokim poziomie i otworzy drogę awansu zawodowego.

Rektor Akademii Świętokrzyskiej, prof. dr hab. Adam Massalski zwrócił uwagę, że w całej Europie wykształcenie zaczyna być największym kapitałem. Dlatego też dzień otwarcia Ośrodka Kształcenia Zamiejscowego, który powstał dzięki staraniu władz powiatu, gmin, przedstawicieli przemysłu i kultury oraz Uczelni będzie zapisany w dziejach miejscowego środowiska jako dzień wyjątkowy.

– Jest to jednocześnie – mówił Rektor, prof. dr hab. Adam Massalski – nawiązanie do wspaniałych tradycji pińczowskich. Tutaj przecież w 1551 roku powstała pierwsza w Polsce pełna szkoła średnia. Tutaj działali wówczas tak wybitni pedagodzy jak Grzegorz Orszak, Jan Łaski i Piotr Statorius. Ten ostatni przybył do Pińczowa na piechotę ze Szwajcarii a pytając o drogę na pewno przyczyniał się do promocji miasta i regionu. Otwarcie ośrodka Akademii Świętokrzyskiej staje się mocnym argumentem we współczesnej promocji ziemi pińczowskiej. Wiąże się z tym także ogromny awans w dziedzinie oświaty. Los dalszego rozwoju miejscowego środowiska jest zatem w naszych rękach: władz, naukowców, sponsorów. Mam przy tym nadzieję, że wraz ze zmianą ustawy o szkolnictwie wyższym uda nam się otworzyć w Pińczowie filię Akademii Świętokrzyskiej.

Z kolei głos zabrał Prorektor Uczelni, prof. dr hab. Kazimierz Kik, który powiedział, że ośrodek powstał w czasie, gdy trwają negocjacje w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Głównym elementem jednoczącym ma być rozwój regionalny, a w nim niezwykle ważny jest wymiar edukacyjny. Dlatego też trzeba pamiętać o trzech głównych celach: przybliżeniu szkoły do młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej, zatrzymaniu najbardziej wykształconej i ambitnej młodzieży oraz dążeniu do zastopowania tendencji tworzenia się enklaw kulturowych i cywilizacyjnych.

Następnie z okolicznościowym wykładem na temat roli kultury i dziedzictwa kulturowego w procesie integracji Polski z Unią Europejską wystąpił prof. dr hab. Stefan Pastuszka, który podkreślił, że zasadniczym warunkiem zachowania dziedzictwa jest przekaz kulturowy. Istotne miejsce zajmuje w nim edukacja regionalna i stojące przed nią cztery zadania: wyposażenie w zasób wiedzy o regionie, wydobywanie w procesie edukacji wartości tkwiących w regionie, wprowadzanie człowieka w świat przyrody i kształtowanie poczucia własnej tożsamości.

Posel Czesław Siekierski powiedział, że wszystkie współczesne wyzwania cywilizacyjne wiążą się z odpowiednio wykształconym społeczeństwem. Przyszłość wymaga ciągłego doskonalenia się, ciągłego kształcenia. Pińczów poszedł w odpowiednią stronę, gdyż skorzystał z wielkiego zaplecza intelektualnego, jakim dysponuje Akademia Świętokrzyska. Dobrze przygotowana kadra to przecież element, którego poszukuje cała Europa. Andrzej Dąbrowski, zastępca dyrektora Departamentu Spraw Społecznych Urzędu Marszałkowskiego w Kielcach gratulując zarówno samego pomysłu, jak i realizacji planu otwarcia ośrodka w Pińczowie życzył, aby na trwałe stał się on najważniejszym miejscem powiatu pińczowskiego. Natomiast Stanisław Nyczaj, prezes Oddziału Kieleckiego Związku Literatów Polskich podkreślał, iż wielkie tradycje oświatowe i humanistyczne Pińczowa wraz z otwarciem ośrodka zyskują swoją kontynuację.

Podczas uroczystości wręczono podziękowania, dyplomy i nagrody od starosty Andrzeja Kozery za prace naukowe i działania na rzecz powstania ośrodka. Otrzymali je Rektor, prof. dr hab. Adam Massalski, Prorektor, prof. dr hab. Kazimierz Kik, Prorektor, prof. Janusz Król, Dziekan Wydziału Zarządzania i Administracji, dr Zdobysław Kuleszyński, Dziekan Wydziału Humanistycznego, prof. dr hab. Mieczysław Markowski oraz prof. dr hab. Stefan Pastuszka. Zaprezentowano również drugi numer rocznika społeczno – kulturalnego powiatu pińczowskiego „7 Źródło”, w którym wiele publikacji przygotowali pracownicy naukowo – dydaktyczni Akademii Świętokrzyskiej.

Cezary Jastrzębski

Wizyta Konsula Generalnego Niemiec

Z wizytą w naszej Uczelni przebywał Konsul Generalny Niemiec w Polsce, dr Gottfried Zeitz.

Rektor, prof. dr hab. Adam Massalski zapoznał gościa z kierunkami kształcenia, sytuacją studentów oraz kadry naukowo – dydaktycznej a także specyfiką Uczelni podkreślając, że dla rozwoju Akademii niezwykle istotna jest współpraca międzynarodowa.

– Bardzo dziękuję za osobisty kontakt – powiedział Konsul, dr Gottfried Zeitz. – Gratuluję przekształcenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach w Akademię Świętokrzyską i tej perspektywy, że jako typowi naukowcy

nadal dążyc państwo do zmiany status quo starając się o przekształcenie uczelni w uniwersytet. W Instytucie Goethego dowiedziałem się o współpracy z Zakładem Neofilologii Akademii Świętokrzyskiej, ale muszę stwierdzić, że nie wiedziałem o tak dużej ilości studentów w Kielcach.



Dr Gottfried Zeitz, Konsul Generalny Niemiec (po lewej) w rozmowie z Rektorem, prof. dr. hab. Adamem Massalskim
Fot. L. Markowska

Gratuluje tego uczelni, gdyż świadczy to najlepiej o wielkości i znaczeniu ośrodka akademickiego.

– Od czasu mego przybycia do Polski przekonałem się, jak wielką wagę przywiązuje się tu do wykształcenia. Jest to niezwykle istotne dla budowania przyszłości. Również w Niemczech zauważono, że najlepsze co można zrobić dla młodych ludzi to wykształcenie.

Wykształcenie na jak najwyższym poziomie i wykształcenie w kilku

specjalnościach. Dlatego tak istotna jest współpraca między uczelniami i studentami Polski i Niemiec.

Prorektor do spraw nauki i współpracy zagranicznej, prof. dr. hab. Kazimierz Kik wyjaśnił, że Uczelnia przyjęła następujące założenie: ponieważ Kielce położone są w centralnej części kraju możliwe jest łączenie Wschodu z Zachodem. I stąd wynika koncepcja współpracy z Rosją, Ukrainą i Niemcami. Akademia od lat współpracuje z fundacjami niemieckimi. Organizujemy międzynarodowe konferencje polsko – niemieckie lub polsko – niemiecko – rosyjskie. Ostatnia zakończyła się publikacją materiałów w językach polskim i niemieckim. Trwają przygotowania do dużej konferencji, która odbędzie się w maju na temat traktatu w Nicei.

Kierownik Zakładu Neofilologii, dr Andrzej Diniejko podkreślił dobrą współpracę Uczelni z Instytutem Goethego, gdzie nasi studenci przynajmniej raz w semestrze biorą udział w wykładach i organizowanych wystawach. – Filologia germańska ma profil nauczycielski – mówił dr Andrzej Diniejko – ale staramy się kształcić studentów znacznie szerzej. Dlatego też obok intensywnej nauki języka i spraw metodycznych wprowadziliśmy cały blok studiów niemcoznawczych, które nawiązują do historii, kultury, literatury i współczesności Niemiec.

Uczestnicy spotkania omówili wiele szczegółowych zagadnień współpracy Akademii ze środowiskami niemieckimi. Obie strony zgłosiły konkretne postulaty, które przyczynią się do rozwinięcia wzajemnych kontaktów w przyszłości.

Kielce – Izrael

Dyrekcja Instytutu Historii zorganizowała spotkanie studentów i pracowników naukowo – dydaktycznych Uczelni z Konsulem Honorowym Rzeczypospolitej w Jerozolimie Zeevem Baranem, któremu towarzyszył Poseł ziemi świętokrzyskiej Andrzej Słomski. Akademię reprezentowali Prorektor do spraw ogólnych prof. dr. hab. Regina Renz i Dyrektor Instytutu Historii prof. dr. hab. Jacek Wijaczka.

Zeev Baran pochodzi z Wilna. Po II wojnie światowej znalazł się w Łodzi, skąd w wieku 10 lat wyjechał do Izraela. Z zawodu jest architektem i urbanistą. Od 10 lat utrzymuje kontakty z ambasadą polską w Tel Awiwie, która w 1999 roku mianowała go Konsulem Honorowym RP w Jerozolimie. W Kielcach był po raz pierwszy i – jak sam podkreślał – bardziej niż przeszłość interesuje go teraźniejszość i przyszłość.

Stąd też zapewne wzajemna wymiana poglądów nie koncentrowała się na tyle razy omawianej sprawie pogromu żydowskiego w Kielcach, ale na możliwościach współpracy. Polscy uczestnicy spotkania zainteresowani byli m. in. zasadami wymiany młodzieżowej i ofertami odbywania stażu, możliwościami współpracy organizacji społecznych, rygorami zapewnienia bezpieczeństwa turystom podróżującym po Izraelu w warunkach wojny z Palestyńczykami, poszerzeniem oferty turystycznej. Pytano również o Jedwabne i o to, na ile rząd izraelski stara się zmienić wizerunek Polski w Izraelu i Izraela w Polsce.

Spośród licznych interesujących wypowiedzi Konsula Honorowego warto zwrócić uwagę na zdanie, że można przejść całą Hajfę oraz Tel Awiw i nie znajdzie się ani jednej książki o Polsce. Zdaniem żydowskiego gościa w Izraelu ciągle panuje stygmat negatywnych opinii o Polakach. A tymczasem „...w Izraelu jest antysemityzm. Nie lubimy Żydów ortodoksyjnych. A więc jesteśmy antysemitami.”

Wszystkich zaskoczyło pytanie Konsula: – Czy są między wami Żydzi? Konsternację rozładował prof. dr. hab. Jacek Wijaczka, który ripostował: – To trudne pytanie.

Zeev Baran obiecał zająć się wieloma szczegółowymi sprawami. Najbardziej interesowały go jednak perspektywy podjęcia szerszej wymiany na przykład między studentami. Pytał sam siebie i zebranych: – Czy jest wola, żeby tworzyć takie mosty? I – zapewne także w imieniu zebranych w auli Akademii Polaków – odpowiadał: Tak, bo po to ja tu między innymi przyjechałem.



Konsul Honorowy Rzeczypospolitej w Jerozolimie Zeev Baran

Fot. S. Chałupczak

Cezary Jastrzębski

Uniwersytet Trzeciego Wieku

„Poza wyżej wymienionymi wartościami, które dawał i nadal mi daje UTW, są również bardziej prozaiczne [...]: wychodzenie na wykłady mobilizuje do zadbania o swój wygląd, do staranniejszego ubierania się, uczesania. [...] Ćwiczenia gimnastyczne [...] pozwalają na utrzymanie sprawności fizycznej, co dla ludzi w moim wieku jest bardzo ważne”
– Wanda Pacocha

Historia uniwersytetów trzeciego wieku jest stosunkowo krótka. Na świecie pierwsza tego typu placówka powstała w 1973 r. w Tuluzie. Jej założycielem był prof. Pierre Vellas. Rozwinął on model działalności uniwersytetów trzeciego wieku charakteryzujący się wysokim poziomem dydaktycznym i naukowo-badawczym, oparty m.in. o istniejące struktury oświaty dorosłych np. na wyższych uczelniach. Nieco inny kształt organizacyjny przybrała idea kształcenia ludzi starszych w Wielkiej Brytanii. Nie mogąc liczyć na pomoc wyższych uczelni seniorzy sami organizują swoje zajęcia, nie ma tu podziału na wykładowców i studentów.

Rozwój uniwersytetów trzeciego wieku był uwarunkowany potrzebą wypełnienia coraz liczniejszej rzeszy emerytów i rencistów wolnego czasu, zapewnienia ludziom starszym możliwości podejmowania działalności kulturalnej, łagodzącej frustracje wynikające z osamotnienia.

Pierwszy polski uniwersytet trzeciego wieku powstał w Warszawie w 1975. Ten jak również następne placówki powstawały z inicjatywy prof. Haliny Szware. W 2000 r. funkcjonowały 23 uniwersytety, a liczba słuchaczy wynosiła 8718 osób. W większości przypadków powiązane są one z działalnością wyższych uczelni. Uniwersytety wykorzystują uczelnie pomieszczenia, a wykłady przeprowadzają pracownicy naukowo-dydaktyczni.

Inauguracja pierwszego roku akademickiego kieleckiego UTW odbyła się 11 października 1985 r. w Wojewódzkim Domu Kultury. Wykład inauguracyjny wygłosiła prof. Halina Szware. W pierwszym roku działalności 110 słuchaczy kształciło się na dwóch kierunkach: humanistycznym

i biologiczno-medycznym. UTW powstał z pomieszczeń WSP przy ul. Kościuszki, sal Muzeum Narodowego i pomieszczeń w Domu Środowisk Twórczych. Kierownikiem placówki został doc. dr Andrzej Jopkiewicz.



Powołanie UTW było przysługowym strzałem w dziesiątkę. Po dwuletnim cyklu kształcenia słuchacze otrzymywali dyplom ukończenia studiów. Tymczasem seniorzy wcale nie zamierzali kończyć edukacji i zgłaszali kierownictwu placówki chęć dalszego uczestnictwa w zajęciach. Dlatego podjęto decyzję o utworzeniu „kierunku otwartego” dla wszystkich zainteresowanych dalszym kształceniem.

Transformacja ustrojowa nie pozostała bez wpływu na działalność UTW w Kielcach. Zawieszono prowadzenie seminariów i konwersatoriów. Utworzono jedną dużą grupę wykładową, dla której dwa razy w tygodniu przeprowadzano wykłady. Zrezygnowano z podziału na I i II rok studiów, wszystkim zajęciom nadając profil otwartych. Od 1992 r. siedziba UTW została przeniesiona do budynku WSP przy ul. Żeromskiego.

W roku akademickim 1999/2000 obchodzący piętnastolecie UTW skupiał 280 osób. W ramach UTW działa 6 sekcji: literacka, teatralna, wokalna, plastyczna, rękodzieła artystycznego i samopomocy koleżeńskiej. Słuchacze nie ograniczają się do zajęć w salach wykładowych. Organizują także wycieczki, spotkania andrzejkowe, noworoczne, zabawy taneczne.

Najbliższa inicjatywa Uniwersytetu Trzeciego Wieku to organizacja 25 kwietnia b.r. wraz z Wydawnictwem Akademii Świętokrzyskiej promocji książki „Demograficzne i indywidualne starzenie się”. Wśród jej autorów znajdują się wykładowcy Uniwersytetu, m.in. Andrzej Jopkiewicz, Adam A. Zych, ks. Jan Śledzianowski, Elżbieta Trafiałek. Książka poświęcona jest zjawisku starzenia się populacji oraz ekonomicznym, społecznym i edukacyjnym konsekwencjom tego procesu.

Adam Jachimczyk

W tekście wykorzystano następujące opracowania:

Andrzej Jopkiewicz: Uniwersytety trzeciego wieku u progu nowego milenium. W: Działalność polskich uniwersytetów trzeciego wieku w roku akademickim 1999/2000. Warszawa 2000

B. Klimier, E. Trafiałek: Geneza i rozwój UTW w Kielcach. W: Trzeci wiek bez starości. Kielce 2000.

„Atmosfera prawie rodzinna [...] jest naprawdę lekarstwem na nudę i odebranie człowieka starszego od płynącego dalej życia i nieciekawej rzeczywistości. Te dwa dni w tygodniu, w których odbywają się wykłady, są dla mnie odskocznią od trudnego szarego życia” – Józef Durlik

Cytaty pochodzą z: Barwy jesieni. Kielce 1995.

ZRÓBMY JAK NAJWIĘCEJ

Rozmowa z Łukaszem Sędek, studentem II roku Pedagogiki Opiekuńczej i Pracy Socjalnej, przewodniczącym Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego

Wiemy, że już udzielałeś się w Samorządzie Studenckim poprzedniej kadencji...

- Nie byłem członkiem samorządu, ale aktywnie udzielałem się w agencji kulturalnej, tworząc m. in. Teatr Studencki, który działa do tej pory. Byłem współorganizatorem wielu imprez studenckich, wtedy jeszcze w WSP i tych, gdzie pojawiali się kieleccy żakowie. Myślę, że takich osób jak ja było w poprzednim samorządzie niewiele i nawet osoby z samego URSS nie robiły tyle, co ta garstka osób razem ze mną.

Chcielibyśmy spytać, jakie hasła wyborcze złożył obecny samorząd przed wyborami?

- W naszej kampanii wyborczej kładliśmy nacisk, przede wszystkim na nasze kompetencje. Na to, że część z nas pracowała lub współpracowała wcześniej z szeroko pojętym środowiskiem organizacji studenckich. Mówiliśmy, że mamy doświadczenie i nadajemy się na reprezentację studentów AŚ. Po prostu chcieliśmy tu pracować na rzecz studentów.

Jak układa się teraz twoja współpraca z innymi członkami URSS i władzami uczelni?

- Wszystko układa nam się bardzo dobrze. Utrzymujemy stały kontakt zarówno z poszczególnymi strukturami samorządu, jak i z władzami uczelni. Pracujemy razem, co widać z resztą po materiałach, które zużywamy co miesiąc: są to kilogramy papieru, ogromne ilości tuszu, rachunki telefoniczne – to wszystko to praca samorządowa. To jest organizacja „Przedwiośnia”, Juwenaliów, Przeglądu Teatrów i wielu, wielu innych imprez.

A czy macie kontakt z innymi uczelniami i ich samorządami?

- Takie kontakty są utrzymywane cały czas. Stworzyliśmy Komitet Organizacyjny Juwenaliów 2001, w którego skład wchodzi wszystkie kieleckie samorządy studenckie.

Działamy także w projekcie Samorządu Ziemi Świętokrzyskiej, który skupiać ma reprezentantów poszczególnych samorządów uczelnianych oraz ludzi ze wszystkich organizacji studenckich z województwa.

Czym właściwie zajmuje się URSS?

- Jesteśmy przede wszystkim reprezentantami studentów przed władzami Uczelni i poza nią. Określona ustawowo część członków URSS posiada mandaty senackie i bierze czynny udział w tworzeniu, zatwierdzaniu i wdrażaniu przepisów dotyczących nie tylko studentów, lecz także całej Akademii Świętokrzyskiej. Oprócz tej działalności organizujemy też różnorodne konferencje i szereg imprez kulturalnych.

Pada wielokrotnie pytanie, z jakimi sprawami może zgłosić się do Was przeciętny student...

- Staramy się w miarę naszych możliwości, pomóc we wszystkich inicjatywach studenckich. Pomożemy w zorganizowaniu studenckiej wycieczki, wesprzemy pomysł ciekawej konferencji, czy cykl wykładów np. profesora z Warszawy lub Krakowa.

Czego dokonaliście dotychczas?

- Jesteśmy wraz ze Zrzeszeniem Studentów Polskich współorganizatorami międzyuczelnianego konkursu „Primus Inter Pares”, promującego najzdolniejszych studentów. Kolejnym sygnowanym przez nas przedsięwzięciem jest konferencja naukowa pt. „Wspólna Europa”, która ma się odbyć w dniach 23-25 marca w Szczyrku. Uczestniczymy w organizowaniu X edycji Sesji Kół Naukowych „Człowiek i jego środowisko” (20-22 kwietnia). Mamy też w planach przeprowadzanie rozmaitych warsztatów naukowych na poszczególnych wydziałach, np. ćwiczenia prowadzone przez znanych muzyków w Instytucie Muzyki, czy dziennikarskie warsztaty w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa.

Wspominałeś już o pracach związanych z tegorocznymi Juwenaliami. Co konkretnie planujecie?

- W tym roku Juwenalia potrwają od 17 do 27 maja. Były zamierzenia, aby Juwenalia zrobić wspólnymi siłami wszystkich kieleckich uczelni wyższych. Stało jednak na tym, że jedynie pierwszy dzień będzie organizowany właśnie w taki sposób – chodzi konkretnie o coroczny korowód, Turniej Uczelni i duży koncert, na którym być może gwiazdą będzie Kasia Kowalska. Później organizujemy imprezy we własnym zakresie. Będziemy chcieli przeprowadzić różnorodne imprezy w miasteczku studenckim przy ul. Śląskiej. Planujemy zorganizować m.in. noc filmową – cykl projekcji filmowych na świeżym powietrzu, a także pokazy walk rycerskich, co najmniej dwa koncerty rockowe, przegląd teatrów i dyskoteki.

Jaki budżet przewidujecie na tegoroczne Juwenalia. Czy jest to już sprawa zamknięta?

- Absolutnym minimum potrzebnym na ten cel jest kwota około 30 tys. złotych. Sama kwestia finansowa nie zamknie się prawdopodobnie do samych Juwenaliów. Cały czas szukamy sponsorów i liczymy na szczodrość J.M. Rektora. Dla porównania budżet poprzednich juwenaliów wyniósł łącznie, dla wszystkich uczelni około 350 tys. zł.

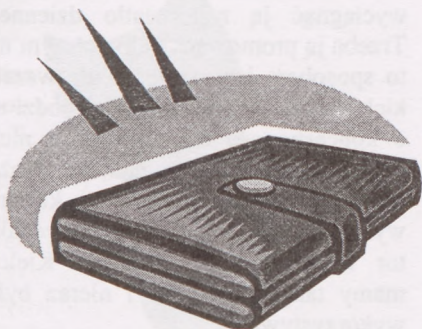
Na koniec powiedz, co chciałbyś osiągnąć jako przewodniczący URSS?

- Mam nadzieję, że za mojej kadencji o samorządzie będzie głośno. Chciałbym zaktywizować studentów do czynnego udziału w życiu kulturalnym uczelni. Można zauważyć, iż, kielecki krąg kultury tkwi w letargu. Trzeba zrobić jak najwięcej, aby kultura opuściła ten stan...

Dziękujemy za rozmowę.

Bartłomiej Milcarz, Rafał Baka
Współpraca: Jakub Chałupczak

PORTFEL STUDENTA



Portfel studenta jest pusty. Student nosi w nim jedynie plastikową kartę. Skąd bierzemy pieniądze, na co je wydajemy i dlaczego ciągle nam ich brakuje? Czyli słów kilka o finansach studenta.

Sprawa finansów spędza studentom sen z powiek. Koszty studiowania są wysokie; pieniądze otrzymywane od rodziców i dziadków nie zawsze wystarczają. W najlepszej sytuacji są ci, którzy na okres studiów zostali w rodzinnym mieście. Tak jak Sylwia z III roku dziennikarstwa, która mówi: – *Nic się nie zmieniło od czasów szkoły średniej. Nie muszę płacić za mieszkanie, obiady, nadal otrzymuję kieszonkowe.*

Studenci Akademii Świętokrzyskiej otrzymują stypendia socjalne i jednorazowe zapomogi losowe. Nie są to jednak duże pieniądze. Maksymalnie wynoszą 200 PLN miesięcznie.

Ostatnio burzę wśród studentów wzbudziła kwestia nowego sposobu naliczania stypendium socjalnego i opłat za akademik. Jedni zyskali, inni stracili, niektórzy nie odczuli zmian. Cieszy się Małgosia z III roku dziennikarstwa: – *Jestem jedną z nielicznych osób, które się cieszą. Zmniejsza mi się odpłatność za akademik, a stypendium nie uległo zmianie.*

Niewielu studentów otrzymuje stypendia naukowe. Za średnią 5,0 można dostać nawet 505 PLN miesięcznie. Minister Edukacji Narodowej też nagradza za dobre wyniki. Studiujący chętnie korzystają z kredytu studenckiego. Za wysoką średnią przez cały okres studiowania mogą liczyć na częściowe lub całkowite umorzenie kredytu.

Studenci mają kłopoty ze znalezieniem dorywczej pracy. Mikołaj z III roku dziennikarstwa proponuje: – *Stwórzmy Studencką Spółdzielnię Pracy. Naprawą światła, kranów i wymianą zamków w akademikach mogliby zająć się studenci. A co w zamian? – niższe opłaty za akademik, dofinansowanie do stołówki, wejściówki na imprezy studenckie.*

Bardzo często spędzamy czas na... traceniu czasu. Mówimy, że jest nam źle, narzekamy na brak pieniędzy, chcemy iść do pracy, ale... nikt nie stworzył dla nas tej wymarzonej. A jaki jest prawdziwy powód? Musielibyśmy zrezygnować ze spotkań towarzyskich, beztrudnego życia, zabawy. Brakuje nam wytrwałości w działaniu.



Są jednak tacy, którzy pracują, tak jak Ania (II rok filologii germańskiej), która udziela korepetycji: – *Mam z tego tzw. lewe pieniądze na kosmetyki, książki. Z kolei Mariusz z II roku politologii pracuje w agencji ochrony: – Pracuję w weekendy, czasami mam „nocki”; w tygodniu chodzę na zajęcia. Popołudniami dokształcam się na kursie związanym z pracą. Jestem zadowolony mimo, iż nie zarabiam wiele.*

Inni rozprowadzają kosmetyki, robią ankiety, rozwożą pizzę, pracują w pubach. Nie są to bardzo dochodowe zajęcia, ale za uzyskane sumy można pozwolić sobie na drobne przyjemności: kino, teatr, piwo, papierosy, itp.

Od kilku lat dużym zainteresowaniem studentów cieszą się wakacyjne wyjazdy za granicę w celach zarobkowych. W Niemczech przy zbiorach malin, truskawek czy ogórków można

zarobić 7–8 DM za godzinę. Po trzech miesiącach przywozi się 10–12 tys. PLN. Oprócz perspektywy łatwego zarobku kusi chęć poznania nowych ciekawych miejsc. Atrakcyjne dla studentów są też Włochy, Anglia, Austria, Stany Zjednoczone.

Sytuacja finansowa studentów jest zła – tak zgodnie twierdzimy. Ale czy ktoś zastanawiał się, ile wyrzeczён kosztuje rodziców utrzymanie studenta. Rodzice często dzielą swoje finanse na dwie równe części – jedną dają studentowi, za drugą muszą utrzymać rodzinę. Mówi o tym np. Agnieszka (III rok filologii polskiej): – *Jeśli rodzice otrzymają telefon z prośbą o wsparcie, to mimo, iż w domu pieniędzy jest niewiele, zareagują natychmiast. Znajdą pieniądze, chociażby mieli stanąć na głowie.*

Rodzice stawiają na wykształcenie. Jak się okazuje, dają pieniądze, ale nie wiedzą, na co są one przeznaczone. A student jest w stanie utrzymać się za 400–500 PLN miesięcznie. Kwota ta nie wystarcza na rozwijanie swoich zainteresowań, realizację zamierzonych planów.

Cóż więcej nam studentom pozostaje? Marzenia o wielkiej wygranej, bogatym ożenku, dużym spadku. A może lepiej pomyśleć o pracy.

Edyta Szcześniak
Agnieszka Walczyszyn



KULTURA STUDENCKA?

Szukając śladów kultury studenckiej czułem się jak archeolog. Tak jak badacz odkrywa kolejne warstwy ziemi, by zobaczyć, co się pod nimi kryje, tak ja zdejmowałem płaszcze tajemnicy, by wreszcie ukazało się przede mną prawdziwe oblicze tego zjawiska. Do końca nie wiedziałem, czego mam oczekiwać. Czy, to co znajduję zaskoczy mnie pozytywnie, czy negatywnie?



Kultura studencka, ta która jawi się na pierwszy rzut oka, niczym nie zachwyca. Dyskoteka, kino, czasem teatr... Nie ma w tym nic złego, ale czy przyszłych intelektualistów nie stać na więcej? Wydało mi się to nieprawdopodobne. Dlatego właśnie zacząłem pytać, szukać i dociekać prawdy.

Wiele osób twierdzi, szczególnie tych, którzy z uczelnią się już rozstali, „że kiedyś to ona istniała”. Mają w pamięci studenckie kabarety, grupy teatralne z lat minionego ustroju. Kultura studencka była wtedy zauważana, ponieważ jawiła się jako bunt przeciwko władzy, przeciwko systemowi. Była śmiała, kontrowersyjna i kojarzyła się z głosem społeczeństwa. Stała się ostoją tłumionego intelektualizmu.

Jak tamte czasy mają się do tego, co dzisiaj dzieje się w studenckim świecie? Na tak postawione pytanie może odpowiedzieć tylko ktoś, kto znał to od podszewki, a i obecne życie studenckie nie jest mu obce. Odpowiednim człowiekiem wydaje się tutaj być redaktor Polskiego Radia Kielce – Krzysztof Irski, który studentem był

i braci żakowskiej nadal towarzyszy. Podczas rozmowy usłyszałem, że:

„Trudno jest mi porównywać obrazy kultury studenckiej przełomu lat 70-tch i 80-tych z dzisiejszymi czasami, ponieważ nie jestem już tak blisko tego środowiska. Na pewno są duże różnice na plus przeszłości, mimo mniejszej liczby uczelni. Teraz uczelni i jednocześnie studentów jest zdecydowanie więcej, więc środowisko to powinno

być znacznie bardziej prężne kulturalnie. Na zewnątrz jednak tego nie widać. Wiem, że działa jakiś teatr studencki, kabaret, że są dwie grupy poetyckie. Wiem to jednak tylko dlatego, że spotykamy się czasem u mnie na antenie.

Kiedyś natomiast to był żywioł. Każdy chciał się wyróżniać od reszty, tworząc literaturę, kabaret, teatr. W Kielcach były próby naprawdę mocnego środowiska teatralnego, głównie pod koniec lat 70-tych. Dawniej w naszym mieście organizowany był przegląd teatrów START, teraz już tego nie ma. FAMA w tej chwili też jest przedsięwzięciem komercyjnym, kiedyś było to bardziej spontaniczne. Dlaczego tak się dzieje? Nie wiem. Może dlatego, że kiedyś imprezy studenckie były jedynym miejscem, gdzie można było pewne rzeczy powiedzieć i usłyszeć. Przychodziło się na taką imprezę nie mając pewności, czy nie zostanie ona zamknięta razem z wykonawcami i widzami. Może różnica polega na innej mentalności dzisiejszych studentów.”

Co zrobić, żeby tę kulturę ożywić, wyciągnąć ją na światło dzienne? Trzeba ją promować. Najprostszym na to sposobem jest nagłośnienie wszelkich imprez w mediach. Nie chodzi tu o koncerty, czy dyskoteki – o nich dowiadujemy się z plakatów. Dużo trudniej zainteresować ludzi kulturą wyższego lotu. Jak powiedział redaktor Irski, na antenie Radia Kielce mamy taką możliwość i nieraz była wykorzystywana.

A jak wygląda sprawa, jeśli chodzi o inne media? W prasie niekiedy pojawiają się wzmianki, zwłaszcza w czasie Studenckiej Wiosny Kulturalnej. Najczęściej są to jednak notatki o imprezach, które się już odbyły. Ciężko jest coś promować, pisząc o tym w czasie przeszłym.

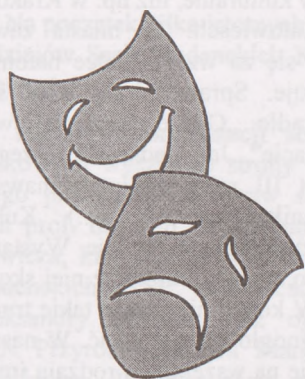
Mamy to szczęście, że istnieje w Kielcach kanał telewizji lokalnej. Jak z punktu widzenia tego medium kształtuje się obraz kultury studenckiej? O odpowiedź na to pytanie poprosiłem panią dyrektorkę Jolantę Różańską i oto co usłyszałem:

„Poziom tej kultury nie jest na tyle wysoki, aby wszystko, co się w niej dzieje dało się w telewizji pokazywać. Na pewno jest w Kielcach wielu fantastycznych ludzi, którzy mają ciekawe pomysły, otwarte głowy, którym chce się coś robić. Dla takich ludzi chciałabym otworzyć drzwi naszej telewizji, by mogli prezentować swoje osiągnięcia. Nie mogę się jednak zgodzić na pokazywanie studentów, których jedyną rozrywką jest alkohol. Cieszę się, że pojawia się u mnie coraz więcej ludzi, którzy mają dobre pomysły i chcą je realizować.”

Jednak kultura studencka, to



A JEDNAK ISTNIEJE !



przede wszystkim my – studenci. To od nas zależy w jakim jest stanie, jak się rozwija. To, czy w mediach jest o niej głośno, też zależy od nas. Nie możemy tłumaczyć się brakiem nakładów finansowych lub innymi ograniczeniami. Jeżeli nawet te trudności istnieją, to powinniśmy je zwalczać. To jest możliwe. Sceptykom, którzy mają inne zdanie, przedstawię wynik moich dociekań. Znalazłem bowiem tych, którym już się udało. Szeroko rozumiana kultura studencka istnieje i to na bardzo wysokim poziomie. Największym problemem jest jej popularyzowanie. Są jednak tacy, którzy podejmują wszelkie starania w tym kierunku. Najwyższy czas, by i o nich coś napisać.

Jedną z takich osób jest studentka IV roku bibliotekoznawstwa – Karina Łukasik. Kiedy z nią rozmawiałem powiedziała mi, że stara się brać czynny udział w tworzeniu kultury studenckiej, między innymi przez działalność w kołach naukowych. Za małą perełkę w tych staraniach uważa stworzenie, wraz ze znajomymi, teatru studenckiego **BACHUS**. Teatr ten działa obecnie pod patronatem Domu Środowisk Twórczych w Kielcach. Karina ma nadzieję, że wspólnie będą krzewić kulturę studencką, bowiem jest na tym polu jeszcze wiele do zrobienia.

Jakiś czas temu powstał na naszej uczelni Akademicki Teatr Amatorski **ALTER EGO**. Szefował tej działalności Łukasz Sędek. Po wystawieniu kilku spektakli, z których największym sukcesem było chyba „Po drugiej stronie szczęścia”, teatr zamilkł. Miejmy jednak nadzieję, że to tylko chwilowa cisza przed burzą, że two-

rzący go aktorzy jeszcze nas mile zaskoczą.

Trzy osoby, które sił swoich próbowały w **ALTER EGO**, stworzyły kolejny element kultury studenckiej, mianowicie studencki kabaret **POD NAZWĄ**. Działająca już drugi rok grupa rozśmiesza i cieszy się dużą popularnością wśród studentów i ma na swoim koncie już pierwsze sukcesy.

Student, to człowiek o niespożytej energii i otwartym umyśle. W myśl tej zasady, te same trzy osoby, które parają się satyrą, stworzyły grupę poetycką **PENEMENTIS**. Mowa tu o Aleksandrze Wawrzyckiej, niżej podpisanym Jakubie Janiku i Romanie Walendowskim. Drukowali już oni swoje utwory w almanachu studenckim **WERSY SERCA**, który wydało Studenckie Koło Poetyckie **VENA**. Vena skupia w swych szeregach wielu, nie tylko piszących studentów, ale również tych, którzy zwyczajnie lubią poezję. Za sukces, jakim niewątpliwie jest wydanie wspomnianego almanachu wyróżnić należy studentkę IV roku bibliotekoznawstwa – Iwonę Ruś.

Wystarczy tej poezji i występów scenicznych. Przecież kultura studencka to również różne osiągnięcia na polu naukowym. Fantastyczną sprawą jest organizowana przez naszą uczelnię Sesja Studenckich Kół Naukowych. Możemy tam prezentować

efekty naszej, szeroko pojętej, pracy naukowej. Istnienie znacznej liczby Studenckich Kół Naukowych, skupiających miłośników przeróżnych dyscyplin sprzyja poszerzaniu zainteresowań. Jest to doskonały sposób na uzupełnienie wykształcenia zdobywanego w toku studiów. Działalność naukowa jest bardzo potrzebnym dopełnieniem całokształtu kulturalnego pejzażu życia studenckiego.

Zapewnienie możliwości rozwoju intelektualnego we wszystkich możliwych kierunkach to dobry punkt wyjścia nie tylko do rozwoju kultury studenckiej, ale również do tego, by trwała ona, kiedy już dawno opuścimy mury uczelni. Przecież czym skorupka za młodu nasiąknie... Nie sposób więc przecenić rolę kultury, w tym przypadku studenckiej, w dziedzinie kształtowania ludzkiego charakteru, osobowości.

Pozostaje nam się cieszyć, że mimo licznych trudności, zawsze znajdują się tacy, którzy zadbają, by jedyną rozrywką studenta nie była dyskoteka i butelka z piwem. By mógł on poobcować z muzami i zdobyć trochę wiedzy, niekoniecznie tej zawartej w podręcznikach. Wszystkim, którzy się z tym nie zgadzają pozostaje powiedzieć: „A jednak istnieje i będzie zawsze istniała kultura studencka”.

Jakub Janik



KULTURA STUDENCKA – BUNT POKOLENIA?

NASZA KULTURA?

W głowie się nie mieści, ile mamy kultur na świecie. Konia z rzędem temu, kto odpowie. Wymieńmy zatem kilka: masowa, materialna, narodowa, wiejska, osobista, ducha (*cultura animi*)... A czy studenci mają swoją kulturę?

Pytani o to, rozkładają ręce. Większość nie rozumie, o co właściwie chodzi. Jedni mówią o klubach, teatrach, kabaretach. Drudzy z kolei, wyjaśniają na przykładzie kultury osobistej. Zgodni są, co do jednego. Nie ma działalności kulturalnej studentów bez ich zaangażowania. – „(...) Być aktywnym, tylko to można robić na studiach. Nie można sobie pozwolić na bierność, należy wszystko wykorzystywać maksymalnie, nabyć praktyki w trakcie studiów. A wszystko dlatego, żeby później dobrze być przygotowanym do życia” – podkreśla stanowczo Waldek, ubiegłoroczny absolwent Politechniki Świętokrzyskiej.

ILE DACIE!

Być albo nie być aktywnym, oto jest pytanie. Niczym w parlamencie, większość jest za tym, żeby nie być. Tak komentuje dr J. Wróblewski: – „Studentów cechuje bezideowość, brak pasji. Ludzie zainteresowani przejawem życia kulturalnego na uczelni, to rzadkość”.

Mało których pociąga teatr, kabaret, czy poezja. Nie o takiej przyszłości marzyli, jak twierdzą. Co więcej, boją się porażki, wyśmiania ze strony kolegów. Pochłonięci są własnymi sprawami. Życie studenckie często odkładają na inną półkę. Stąd już niedaleka droga do zapomnienia. Ciągłe się gdzieś śpieszą i nigdy nie mają czasu. W końcu popadają w obojętność. Nie pomagają nawet propozycje ze strony wykładowców.

Dlaczego tak się dzieje? Odpowiedź jest prosta: nie chce się robić niczego, co nie przynosiłoby zysku. – „(...) Skończyły się społeczne działania, bezinteresowność nie ma sensu. Dziś liczy się kasa; jeżeli nie masz żadnej korzyści, odstępujesz” – kontynuuje Waldek. Według Rafała Baki, członka URSS-u: – „(...) Jednostki nie przejawiają zainteresowania kulturą, jeśli nie mają w zamian żadnych pro-

fitów, chociaż Samorząd robi wszystko, aby zapobiec bezczynności studentów.” Niemal identyczny problem jest z Juwenaliami. Jak donosi jeden z pracowników Instytutu Edukacji Muzycznej Akademii Świętokrzyskiej: – „(...) Rozmach Juwenaliów z roku na rok spada. Nie ma pieniędzy – nie ma Juwenaliów. Kultura się bardziej rozwija, kiedy jest lepszy sponsoring. Za darmo nikomu nie chce się robić”.

KU NOWOCZESNOŚCI

Jak widać dziś studenci myślą ekonomicznie. A kultura, powoli odchodzi do lamusa. Czy można powiedzieć, że zanika? Dr Wróblewski uważa inaczej: – „(...) Kultura zmieniła swe oblicze, stała się kulturą dla mas; inne wartości na pierwszym miejscu. Jak się wydaje, w tym kierunku będzie się rozwijać” – wyjaśnia. Zmieniła się mentalność studentów. Mają inne potrzeby. Działania na rzecz społeczną już nie bawia. Teraźniejszość dyktuje swe prawa. Młoda domaga się czegoś innego.

– „(...) W dobie komputerów – relacjonuje Waldek – kultura studencka „zamyka się” w czterech ścianach w akademiku bądź kafejce internetowej przy własnym PC-ie. Jeszcze wcześniej ludzie robili coś, mieli satysfakcję, czuli się odpowiedzialni” – wspomina. Dziś studentom w głowie tylko Internet. Powszechnością niemal stały się rozmowy z osobami z całego świata, tzw. IRCE. Postawa ta, jak widać, zatacza coraz szersze kręgi. Słyszysz się, że tak ma wyglądać kultura studencka XXI wieku.

W GNIEZDZIE KULTURY

Veto stawiają obrońcy tradycyjnej kultury. Są jednostkami w tłumie. Dla nich zawsze będzie istnieć sztuka. Już połączyła bakcyła. To zazwyczaj osoby, które wcześniej miały kontakt z działalnością kulturalną. Wystarczy wymienić choćby Karinę Łukasik, studentkę IV roku bibliotekoznawstwa i dziennikarstwa, która stara się brać czynny udział w tworzeniu kultury. Dla takich osób to dowód, że jest się naprawdę studentem. Tworzą kulturę na własną rękę. Mają czas na załatwienie spraw osobistych i na działalność kulturalną.

Dziś często się słyszy, że Kielce są ośrodkiem, gdzie inaczej patrzy się na sprawy kulturalne, niż np. w Krakowie czy Katowicach. Te miasta zawsze stawia się za wzór. Kielce natomiast krytykuje. Sprawdza się więc stare porzekadło: „Cudze chwalicie, swego nie znacie”. Jak podkreśla Grzegorz, student III roku bibliotekoznawstwa i dziennikarstwa: – „(...) Kultura w naszym regionie istnieje. Wystarczy ją tylko znaleźć i umieć z niej skorzystać. W końcu nie jest to takie trudne, jakby mogło się wydawać. W naszym regionie na wszelkiego rodzaju imprezy kulturalne nie możemy narzekać – mówi.

WIELE TWARZY

Gdzie indziej młodzi ludzie uczą się kultury, wrażliwości, jeśli nie na studiach? To wymarzony czas. Bo wiem „czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąca” – powiada starsi. Ludzi kompetentnych, wiedzących, czego naprawdę chcą, jest na uczelni stanowczo za mało. Resztą kieruje zapał, który w końcu okazuje się „słomianym”.

Studenci podkreślają, że często za późno dowiadują się o działalności kulturalnej jakiejś osoby. W grupie panuje swego rodzaju milczenie. Mało kto chwali się osiągnięciami na tym polu. Zwykle przypadek ujawnia osobę. Nie ma „zgrania” w grupie, słyszy się niemal codziennie. Niektórzy studenci często nie mają kultury własnej. A co dopiero mówić o tworzeniu kultury dla pokolenia. – „(...) Nie znaczy to, że jeżeli jest się studentem, to już jest się człowiekiem kulturalnym w szerokim rozumieniu słowa. Zauważa się, niestety, coraz częściej studentów, których zachowanie z kulturą osobistą nie ma nic wspólnego. Należy więc pojęcie kultury studenckiej stosować indywidualnie w odniesieniu do każdej osoby” – tłumaczy Grzegorz.

Student jaki jest, każdy widzi. Taką jest kultura, jakich mamy studentów, można by rzec. Jedni stawiają na kabaret, poezję, działalność kulturalną w ogóle. Drugim pozostają dyskoteki, bary, frywolne życie... Zatem: jedna kultura, ale różni studenci. Jak widać, zjawisko to niejedno ma imię.

Rafał Banaszek

UCZNIOWIE – MISTRZOM

Na początek kilka istotnych faktów z dziejów Sesji Studenckich Kół Naukowych.

✓ Inicjatywa organizacji sesji kół naukowych wyszła ze strony ówczesnego prorektora do spraw studenckich prof. dra hab. Waldemara Dutkiewicza, kierowniczki Działu Spraw Studenckich WSP w Kielcach mgr Aleksandry Michno oraz opiekuna SKN Przyrodników dra Marka Stachurskiego. Pierwszą sesję zorganizowano w marcu 1992 r., a inauguracyjny, historyczny już referat wygłosili Karol Kopycki, Marta Łukowska i Dorota Pokwapisz z SKN „Kwant”. W sesji wzięło udział 7 kół naukowych.

✓ Od 1993 r. obrady sesyjne trwają dwa dni, a ich wyniki są podsumowywane na wspólnej „Kolacji przy świecach”.

✓ Od 1994 r. w sesjach uczestniczą studenci z innych kieleckich szkół wyższych oraz uczniowie szkół średnich z terenu województwa kieleckiego.

✓ Od 1995 r. uczestnicy obradują w dwóch sekcjach: matematyczno-przyrodniczej i humanistycznej. W sesji w 1995 r. wzięło udział 14 kół. Wygłoszono wówczas 52 referaty.

✓ W 1996 r. gościem honorowym była wice-marszałek Senatu RP prof. Zofia Kuratowska. Od tego roku dokonywany jest także wybór najlepszych referatów.

✓ W 2000 r. wyniki swoich dociekań badawczych prezentowało 141 uczestników z 26 kół naukowych. Wygłosili oni 64 referaty.

Teksty wystąpień są publikowane w „Zeszytach Studenckiego Ruchu Naukowego”. Jak na razie, mimo

problemów finansowych, zostało wydanych sześć zeszytów pod redakcją naukową dra Marka Stachurskiego. Być może czytelnicy będą nieco zaskoczeni dużą liczbą kół naukowych. Obecnie na uczelni działają 33 koła. Najstarsze SKN Badaczy Języka, kierowane przez dra Marcina Preyznera, istnieje od 1971 r., a więc od czasów, gdy w Kielcach działała jeszcze trzyletnia Wyższa Szkoła Nauczycielska. Ponad dwudziestoletnią historią mogą się również pochwalić następujące koła: SKN Bibliologów, SKN Kultury Antycznej, SKN Ochrony Przyrody, SKN Botaników i SKN Muzyków.

zawęzić tematykę następnych sesji, znaleźć pewien wspólny punkt rozważań, nawet kosztem ograniczenia liczby uczestników. Obecnie bowiem obok tematów, głównie prezentowanych w sekcji humanistycznej, wywołujących ożywione dyskusje i polemiki, zdarzają się wystąpienia, które mogą zainteresować tylko bardzo wąskie grono uczestników sesji. Może należałoby zwiększyć liczbę sekcji tematycznych i rozpropagować sesję kół naukowych w jeszcze innych ośrodkach akademickich. Uważam, że ranga corocznych spotkań studentów-naukowców, zwiększyłaby się wówczas jeszcze bardziej.

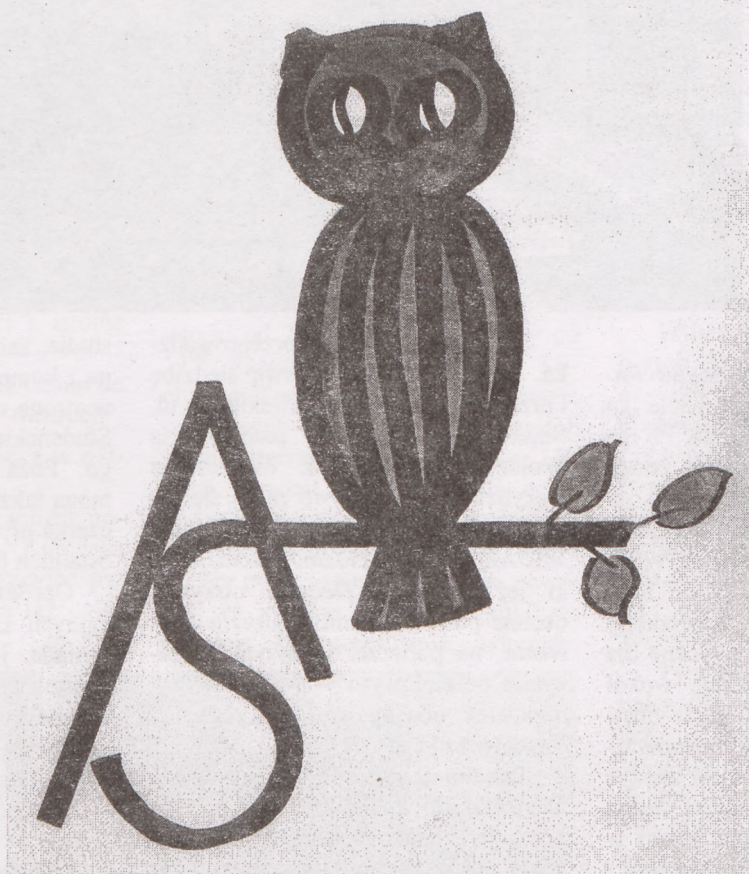
W tym roku sesja odbyła się w Szydłowcu 20 i 21 kwietnia. Wśród zaproszonych gości była radca MEN Krystyna Krawczyk. Wykład inauguracyjny pt. „Wkład regionu świętokrzyskiego w kulturę Polski na przestrzeni dziejów” wygłosił J.M. Rektor AŚ prof. dr hab. Adam Massalski.

Liczba uczestników w 2001 r. każe optymistycznie przypuszczać, że kariera naukowa, choć najeżona różnymi przeszkodami, nie wiążąca się z satysfakcjonującymi zarobkami, jest dla wielu studentów pociągająca. Uczestnicząc w sesjach w roli opiekuna SKN Bibliologów mogłem tylko podziwiać profesjonalnie przygotowane i wygłoszone referaty, i umiejętność dyskusji młodych adeptów nauki.

Adam Jachimczyk

Corocznie Sesja odbywa się pod hasłem „Człowiek i jego środowisko”. Tak bardzo szeroko zakreślona problematyka pozwala prezentować najróżnorodniejsze zagadnienia związane z przekształcaniem przez człowieka środowiska, w którym żyje i pracuje. Sądzę jednak, i poddaję to pod rozważenie organizatorom, że warto nieco

W poprzednim numerze napisaliśmy, że w tym roku odbędzie się IX Sesja SKN. Oczywiście, będzie to już X sesja. Za pomyłkę serdecznie przepraszamy. W artykule wykorzystano opracowanie mgr A. Michno.



Co słychać na Śląskiej ?

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, iż przy ul. Śląskiej znajdują się trzy domy studenckie naszej Akademii. *Famę, Melodię i Hotel Asystenta* zamieszkują głównie studenci Wydziału Pedagogicznego oraz Wydziału Zarządzania i Administracji. Z pewnością tylko oni oraz ich goście wiedzą, że głośniki umieszczone nad drzwiami w ich pokojach służą nie tylko do przywoływania mieszkańców do telefonu, ale również pełnią niebagatelną funkcję odbiorników radiowych. Odbiorniki te mają pewną specyfikę; mianowicie umożliwiają odbiór tylko jednej stacji radiowej. Jest nią *Studenckie Studio Radiowe Decybel II* zlokalizowane w *Hotelu Asystenta*, na parterze, tuż obok portierni. Łatwo tam trafić tym bardziej, że na drzwiach studia umieszczony jest stosowny napis informujący zainteresowanych, co znajduje się za nimi.

Historia *Studenckiego Studio Radiowego Decybel II* sięga wiele lat wstecz i jest niezwykle bogata. Po raz pierwszy radio zabrzmiało w latach siedemdziesiątych w studiu przy ul. Krakowskiej, w budynku Wydziału Pedagogicznego ówczesnej WSP. Nadawało nieprzerwanie aż do roku 1983, pokonując liczne przeszkody formalne; jakże charakterystyczne dla tamtego okresu i gromadząc wokół swej działalności rzeszę ludzi chętnych do pracy i pełnych dziennikarskiego zapału. Nie sposób jest zliczyć wszystkich tych, którzy swą osobą i swoim działaniem wnieśli wkład w tworzenie radiowej historii *Decybela I* – bo taką wtedy nazwę nosiła studencka rozgłośnia. Bardzo wiele ludzi wyjechało z Kielc na stałe, inni nie są chętni do udzielania informacji, jeszcze inni żyją tylko we wspomnieniach...

Popeliłabym jednak ogromny nietakt gdybym w tym miejscu nie wspomniała o tak ważnych dla *Decybela I* osobistościach jak: państwo

Strzelczykowie, pani Renata Stojcka – Zubert, pan Jacek Kępkowski i wielu innych. To oni swoją ciężką pracą i ogromnym poświęceniem dołożyli cegiełkę do budowy ówczesnego życia kulturalnego kieleckich uczelni. Chylę przed nimi czoła i składam wyrazy uznania w imieniu własnym i tych wszystkich, dla których kultura studencka w takich właśnie przejawach jest wciąż żywa i ważna.



Rok 1983 to wielka przeprowadzka. *Decybel I* zmienia swą siedzibę i przenosi się z ul. Krakowskiej na ul. Śląską. Jak wspomina pani Teresa Wołczyk, związana z ówczesnym *Decybelem*, początkowo radio siedzibę swą dzieliło ze studenckim klubem *WSPAK* w *D.S. Melodia*. Potem, dzięki jej staraniom *Decybel* otrzymał osobne pomieszczenia w *Hotelu Asystenta*, na parterze, w byłym magazynku pościelowym – o czym wspomina też obecny szef *Decybela II* Jarosław Łukasik.

Tak oto zaczyna się nowa era. Era *Decybela II*, w burzliwych i niespokojnych latach osiemdziesiątych, gdzie nie wszystko można było śpiewać, nie o wszystkim wolno było mówić...

Dzięki jednak takim ludziom, jak służąca mi ogromną pomocą przy zbieraniu materiałów pani Teresa Wołczyk, pan Józef Wadowski – obecny realizator w Radio Kielce, pan Bogdan Wojsa i panowie Waldemar Włodarczyk i Waldemar Firlej, *Studenckie Studio Radiowe Decybel II*

grało, między innymi i po to, by mogło grać aż do dziś.

Studenckie Studio Radiowe Decybel II 2001 roku, to duża grupa ludzi z Akademii Świętokrzyskiej, Politechniki Świętokrzyskiej i szkół średnich, prowadząca ciekawe audycje muzyczne – słowne dopasowane tematycznie do różnych potrzeb i oczekiwań, słowem dla każdego coś milego.

Opiekunem młodych dziennikarzy jest Jarosław Łukasik, który sprawuje pieczę nad *Decybelem II* niezmiennie od siedmiu już lat. Jest najdłużej działającym szefem radia od początków jego istnienia.

To dzięki jego staraniom na przełomie lat 97/98 w studenckim radiu został przeprowadzony remont instalacji radiowej, odnowiono wnętrze

studia, zainstalowano antenę satelitar-ną i komputer. W tym miejscu ukłon w stronę władz uczelni, Działu Spraw Studenckich i Samorządu Studenckiego. Poza tym prowadzący audycje mogą także korzystać z gramofonu na czarne płyty i pokaźnego zbioru tych ostatnich liczącego ok. 300 sztuk.

Oprócz tych zdolności organizacyjnych szef radia Jarosław Łukasik posiada jeszcze jedną umiejętność; mianowicie potrafi doskonale zjednywać sobie młodych ludzi działających w *Decybelu II*, którzy wyrażają się o nim z prawdziwą sympatią.

Wszystko to rysuje nam całkiem ciekawy obraz studenckiej działalności kulturalnej.

Tak wygląda strona nadawcza, a co z odbiorczą?

Obecnie studenckie radio można usłyszeć w *Famie, Melodii* i na ósmym piętrze w *Hotelu Asystenta*. Audycji słucha stała grupa ludzi. To ci, którzy *Decybela* słuchali, słuchają i pewnie będą słuchać aż do opuszczenia murów akademików przy Śląskiej.

Do takiej grupy z pewnością można zaliczyć Piotrkę z IV roku zarządzania. Piotrek słucha Decybela II, ponieważ audycje tam prowadzone są ciekawe i zawsze można posłuchać dobrej muzyki. Nie ma jednej, ulubionej audycji, słucha wszystkiego, bo warto.

Z Decybelem jest tak, jak z resztą mediów. Tak jak gazeta ma grono swoich stałych czytelników, telewizja swoich widzów, tak Decybel II ma swoich słuchaczy, którzy mogą wybierać z dość sporej i urozmaiconej liczby programów. Przytoczę tutaj tylko niektóre, gdyż jest tego naprawdę dużo.

I tak w niedzielę w godzinach 19⁰⁰ - 21⁰⁰ można posłuchać Basi i Eli w kulturalnej audycji pt. „Cafe’-Art”.

W poniedziałek w godz. 19⁰⁰ - 21⁰⁰ ich koledzy Łukasz i Perła grają alternatywną muzykę w audycji pt. „Rub pulse”.

Nieco później, bo od 21⁰⁰ - 23⁰⁰ Goliat i Sławek pokazują nam „Ciemną stronę rocka, czyli rock po gotyku”.

Środa, w godz. 17⁰⁰ - 19⁰⁰ to czas dla Mikołaja i Michała. W ich „Mrowisku” można znaleźć wszystko; dobrą muzykę, aktualności i istotne dla studentów informacje.

W czwartek zaprasza nas Goliat do „Kręgu muzycznych ilustracji”. W godz. 19⁰⁰ - 21⁰⁰ gra rocka w różnych jego odmianach.

W każdy wtorek będzie można posłuchać Mikołaja, Orki, Kurczaka i Myszy w audycji pt. „Dziewięć pytań do... czyli wykładowca też człowiek”.

Tak więc sami widzicie, że ludzie słuchający Decybela nie nudzą się. Co zaś do tych nie słuchających, a tłumaczących się nieobecnością w akademikach w godzinach programowych, no cóż, pozostaje nam tylko wyobrazić sobie, jaką inną działalność kulturalną w tym czasie uprawiają?...

Studenci grający w Decybelu II robią to za darmo, w czynie społecznym, nikt im za to nie płaci.

Paweł gra w *Decybelu II* od wielu lat. Ostatnio wrócił do prowadzenia audycji po pięcioletniej przerwie. Zapytany przeze mnie, dlaczego to robi odpowiedział, że daje mu to satysfakcję i zadowolenie, nieważne, że nie ma z tego pieniędzy. Opowiadał o przeszłości i o wszystkich przeszkodach, jakie musieli pokonywać z ogromną pasją, co niezbicie dowodzi o jego przywiązaniu do *Decybela II*.

Mikołaj z III roku dziennikarstwa AŚ z rozgłośnią związany jest od dwóch lat, prowadzi swój program we wtorki od 21⁰⁰ do 23⁰⁰ i w środy od 17⁰⁰. Razem z trzema kolegami Michałem, Tomkiem i Michałem mówią o istotnych dla studentów sprawach i grają mocną rockową muzykę. Mikołaj zdradził mi, że planują nową audycję, która udowodni studentom, że wykładowca też człowiek.

Na moje pytanie dotyczące powodu, dla którego poświęca swój czas zupełnie bezinteresownie, odpowie-



dział: Zainteresowało mnie to. Nigdy wcześniej niczego podobnego nie robiłem, nie miałem takiej możliwości. Zdobywam tu pierwsze dziennikarskie szlify, mogę się podszkolić ze strony merytorycznej i technicznej. Taka działalność wyrabia też pewne kontakty i znajomości, co potem może się człowiekowi przydać.

Mikołajowi nie przeszkadza to, że nie wszyscy studenci ze Śląskiej słuchają Decybela, mówi, że nikt i nic nie jest w stanie nakłonić ludzi do zmiany ich upodobań i gustów. Niezależnie od tego, ma zamiar wytrwać w Decybelu II do końca studiów. W przyszłości być może zwiąże się z profesjonalnym radiem, a przygoda ze studencką rozgłośnią na pewno mu w tym pomoże.

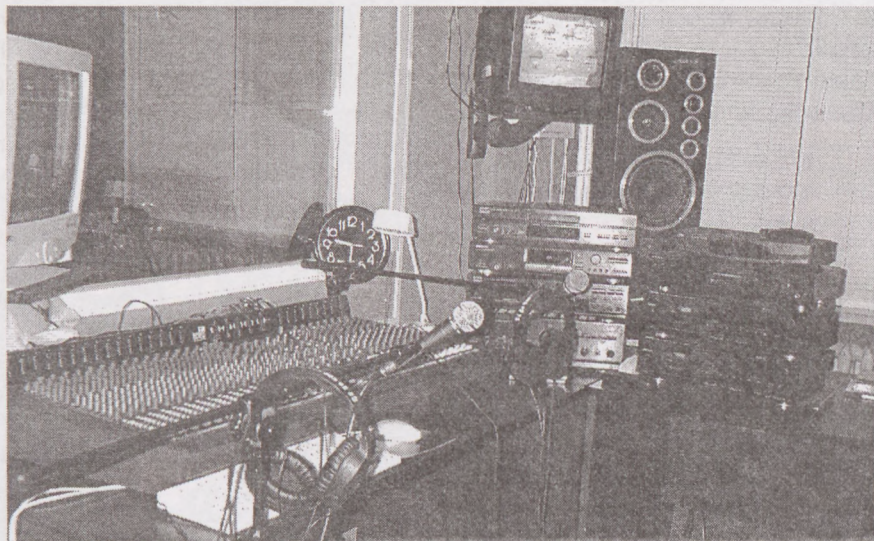
W tym miejscu należy wspomnieć o tych, którzy kiedyś działali w *Studenckim Studiu Radiowym Decybel II*, a obecnie pracują w czołowych polskich rozgłośniach tj. RMF FM, Zet, Plus lub rozgłośniach lokalnych: Tak, Fama, Radio Kielce.

Może losy Mikołaja i pozostałych dziennikarzy *Decybela II* potoczą się tak jak losy ich poprzedników? Wszystko przed nimi.

Tymczasem *Decybel II* gra sobie dalej dla mieszkańców akademików przy ul. Śląskiej, może kiedyś zwiększy swój zasięg, kto wie? Może zrealizują się plany Jarosława Łukasika – obecnego szefa *Decybela II*, który marzy o tym by: radio *Decybel II* było radiem studenckim słyszalnym w eterze przez mieszkańców całego miasta Kielce i przez studentów zarówno tych w akademikach, jak i tych na stacjach i w mieszkaniach prywatnych.

Życzę mu spełnienia marzeń.

Joanna Strączek
Fot. S. Chalupeczak



A słowo myślą się stało...

Student, to z założenia, istota skłonna do przemyśleń. Zwłaszcza, jeśli chodzi o elementy otaczającego świata. Jedną z najważniejszych części składowych naszego codziennego życia jest język, którym się posługujemy. Polszczyzna we wszystkich jej odmianach to ogromnie szeroki i jednocześnie bardzo wdzięczny temat do rozważań dla młodego umysłu. Motywacją do pracy moich szarych komórek był kolejny Tydzień Kultury Języka.

Natchnienia do głębokich, jak i tych banalnych, wysiłków naszego rozumu nie trzeba było szukać w żaden wyjątkowy sposób. Wystarczyło być gościem kolejnych imprez i spotkań przewidzianych w bogatym programie tegorocznego święta języka. Tak właśnie zrobiłem, udając się, w poniedziałek 19 marca, na turniej krasomówczy.

Już po raz trzeci spotkał mnie ogromny zaszczyt zasiadania wśród jurorów, oceniających tę niezmiernie ciekawą rywalizację. Z radością muszę przyznać, że poziom prezentowany w tym roku przez uczestników zaskoczył mnie pozytywnie. Początkowe negatywne nastawienie, spowodowane doświadczeniami ostatnich lat, ustępowało miejsca zadowoleniu i podziwowi, w miarę jak kolejni mówcy popisywali się swoją sprawnością językową.

To dobrze – pomyślałem, że są wciąż tacy młodzi ludzie, którzy mają odwagę wyjść na scenę i w sposób poprawny, a jednocześnie bardzo interesujący mówić na najdziwniejsze nawet tematy. Jeśli młody krasomówca potrafi w sposób bardzo sugestywny przedstawić myśli muchy pływającej w tłustym rosolu, to nie będzie miał również problemu z wyrażaniem własnych uczuć i doznań. Taka jest przecież najważniejsza rola języka! Słowa opisujące rzeczywistość nie posiadają siły wyrazu. Dopiero ekspresja, jaka towarzyszy wyrażaniu emocji, czyni wypowiedź pełną i bogatą.

Mimo całego optymizmu, jaki rozjaśnia te słowa, pozostaje pewien

niedosyt. Dlaczego tych, którzy potrafią wykorzystać możliwości, jakie daje im mowa, jest tak niewiele? Z moich obserwacji wynika, że większość ludzi „milczy”, bo nie wierzą jak wiele można zwojować słowem.

Mądrze wykorzystywany język jest zawsze nośnikiem jakiegoś przesłania. We wtorkowy wieczór miałem okazję posłuchać, co mają do powiedzenia członkowie Uniwersytetu Trzeciego Wieku parający się poezją, aktorzy i kabareciarze.

To doskonały sposób szerzenia kultury języka. Taka forma pozwala nacieszyć się jego pięknem zostawiając w domu definicje i regułki. Słuchając uskrzydłonych wersów, śmiejąc się i podziwiając kunszt aktorski, łatwiej możemy docenić nie tylko piękno, ale i znaczenie polskiej mowy. Dzięki szeroko rozumianej sztuce scenicznej możemy ją pokochać.

Człowiek nigdy nie pozbędzie się tego, o czym milczy.

Karel Čapek

Kolejnym etapem w językowej podróży był dzień dramy. Jeśli komuś przysłoby do głowy spytać, co drama ma wspólnego z kulturą języka, już daję mu odpowiedź. Otóż technika ta uczy swobody w wypowiadaniu się, a przede wszystkim pozwala posiąść trudną sztukę wyrażania emocji, ubierania w słowa przeżyć. Zgodnie z tym, co pisałem wcześniej, czyni w ten sposób nasz język pełnym i bogatym. Nasze wypowiedzi stają się atrakcyjniejsze dla odbiorców.

Hitem całego tygodnia był piątek. Dwa spotkania. Dwie gwiazdy. Dwa niezmiernie ciekawe tematy. Kiedy dowiedziałem się, że do naszego miasta przyjeżdżają profesor Jerzy Bralczyk i redaktor Jacek Żakowski, pomyślałem, że to niepowtarzalna okazja, by spojrzeć im w oczy nie za pośrednictwem szklanego ekranu i jeszcze posłuchać ciekawej rozmowy.

Po profesorze Bralczyku spodziewałem się wspaniałych wypowiedzi, ciekawego dialogu z publicznością. Nie zawiódł. Powiem więcej, to co się działo na spotkaniu znacznie przerosło moje oczekiwania. Wykład na temat języka publicznej perswazji przerodził się w mozaikę rad, wskazówek, pouczających przykładów, solidnej porcji wiedzy, a wszystko to przyprawione było znaczną ilością dobrego humoru.

Takie spotkania na pewno pomogą przekonać niedowiarków o potęgę, jaką drzemie w języku. Może chociaż niektórzy z uczestników z większym pietyzmem będą przygotowywać swoje wypowiedzi, wiedząc, że ich treść i sposób przekazu mogą bardzo wyraźnie wpływać na słuchacza.

Rozczarowało mnie natomiast spotkanie z redaktorem Żakowskim. Rozmowa, prowadzona przez dziennikarkę Radia Kielce, szybko pobiegła swoim torem i bardzo niewiele wspólnego miała z językiem. Kilka żartów nieco ubarwiło to spotkanie, to jednak zbyt mało, by można mówić o zadowoleniu – dominującym uczuciem był niedosyt.

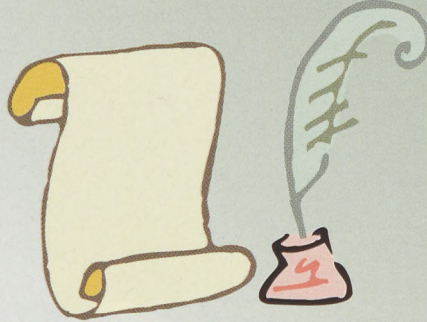
Wisienką na szczycie tego wspaniałego tortu było sobotnie dyktando dla VIP-ów. Sprawdzani byli przedstawiciele władz, artyści, biznesmeni, nawet komendant policji. Akademii Świętokrzyską reprezentował mgr Stanisław Hojda. Zarówno samo dyktando, jak i późniejsza rywalizacja sportowa, część artystyczna, wszystko to odbywało się we wspaniałej atmosferze. VIP-owie nie byli tak bardzo ważni i niedostępni jak na co dzień.

Na mojej twarzy pojawia się mały uśmiech nieśmiałego optymizmu. Jeśli kolejne „Tygodnie” będą organizowane z takim rozmachem, pomysłowością i przy udziale wspaniałych ludzi, to czekam niecierpliwie przyszłego roku. Szkoda, że to tylko tydzień. Wspominając wszystkie spotkania chciałoby się, by takie święto trwało cały rok. Jest to możliwe. Jeśli tylko się postaramy, przez cały czas może trwać święto Kultury Naszego Języka.

Jakub Janik

TYDZIEŃ KULTURY JĘZYKA

fotoreportaż Stanisława Chałupczaka



Do Kielc zawitali:
redaktor Jacek Żakowski

i profesor Jerzy Bralczyk.



Spotkanie z prof. J. Bralczykiem poprowadził dyrektor Instytutu Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa AŚ prof. dr hab. Tomasz Mielczarek.



Organizator Tygodnia dr Janusz Wróblewski w rozmowie z prof. T. Mielczarkiem.



Licznie zgromadzeni studenci kieleckich uczelni z zainteresowaniem przysłuchiwali się wypowiedziom prof. J. Bralczyka.



W ramach imprezy dla kieleckich notabli zorganizowano dyktando.

Benefis dr hab. Heleny Wolny



15 lutego 2001 r. w Pałacyku Tomasza Zielińskiego odbył się benefis dr hab. Heleny Wolny, pedagoga, wykładowcy w WSP w Kielcach, historyka i badacza literatury, poetki. Była żołnierzem Armii Krajowej. Po wojnie studiowała polonistykę na Uniwersytecie Poznańskim, Jagiellońskim i Warszawskim. Pani Helena Wolny od 13 lat prowadzi sekcję literatury przy Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Kielcach. Jest także prezesem Oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Kielcach.



Mistrzem ceremonii był Tadeusz Wiącek, redaktor naczelny „Ikara”.

*„Ludzie, nie mówmy sobie
wzajemnie prawdy o sobie,
bo ta prawda widziana
oczami sprawiedliwości i sądu
jest okrutna, poniżająca
i wypędza resztki człowieczeństwa
nie tylko w sądzonym,
ale w wydającym sąd”.*



Na kolanach przed panią Heleną małżonek Stanisław Wolny.



Wśród zaproszonych gości byli m.in. kierownik UTW prof. dr hab. Andrzej Jopkiewicz, prof. dr hab. Adam Zych i dr Krzysztof Rogala.

*„Natomiast ta sama prawda
widziana oczami miłości
i przyjaźni jak w kryształowym
lustrze z wielokrotnia nawet
odrobiny dobra drzemiące
w każdym ludzkim sercu”.*

*Apel o miłość na co dzień
W zbiorze Barwy jesieni
Kielce 1995*



Wiersze Heleny Wolny recytowała słuchaczka uniwersytetu Elżbieta Festerkiewicz.

Redaguje kolegium:

Renata Piasecka - *redaktor naczelny*, Ewa Pawelec - *sekretarz redakcji*, Stanisław Chałupczak - *redaktor techniczny*
Tomasz Chrzastek, Alicja Giermakowska, Adam Jachimczyk - *członkowie kolegium redakcyjnego*

Skład: Redakcja. Druk: Poligrafia Akademii Świętokrzyskiej, Poligrafia S.A.

Adres redakcji: Instytut Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa, ul. Leśna 16

<http://www.pu.kielce.pl/ibib>, e-mail: ibib@pu.kielce.pl

Nr 2 (28) MARZEC-KWIECIEŃ 2001

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów.